

Kurier Grybowski

LUTY - MARZEC 2008 [Nr 1/37, rok 9]

www.grybow.pl

1.50 zł

DROŻEJĄ ŚMIECI !!!

Rozporządzenie Rady Ministrów z 6 czerwca 2007 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie opłat za korzystanie ze środowiska wprowadziło nowe stawki za składowanie odpadów na wysypiskach.

Do tej pory opłata ta wynosiła zaledwie 15 zł za tonę odpadów nie segregowanych. Od nowego roku podmiot zarządzający składowiskiem odpadów komunalnych zobowiązany jest naliczyć z tego tytułu każdemu dostawcy śmieci **już nie 15 lecz 75 zł**. Kwota ta w całości przekazywana jest do Urzędu Marszałkowskiego, co z pewnością tłumaczy jej potoczną nawę - opłata marszałkowska.

Czym ustawodawca uzasadnia tak drastyczną podwyżkę? Jak zwykle - unijnymi przepisami (czytaj: karami), które każą ograniczyć Polsce do końca 2010 roku ilość nie segregowanych odpadów komunalnych.

Wiedząc, że z tego powodu w całym kraju szykują się znaczne podwyżki Urząd Miejski jeszcze w grudniu ubiegłego roku ogłosił przetarg nieograniczony na odbiór, transport i utylizację stałych nieczystości komunalnych. Do przetargu zgłosiła się tylko jedna firma: SITA z Nowego Sącza. Jednak oferta przedłożona nam przez to przedsiębiorstwo znacznie przekraczała kwotę, jaką miasto zabezpieczyło na ten cel w swoim budżecie. Powiem więcej: moim zdaniem proponowany przez SITĘ wzrost ceny był niewspółmierny do zmian, jakie - po wejściu w życie nowego rozporządzenia - nastąpiły na szeroko rozumianym rynku usług komunalnych.

Dla przypomnienia podam, że zgodnie z wcześniej podpisaną umową, miasto w roku 2007 zobowiązane było zapłacić firmie SITA z Nowego Sącza za wywóz nieczystości stałych kwotę około 160 tys. zł. Natomiast za wykonanie tej samej usługi (z drobnymi korektami ilościowymi) w bieżącym roku musielibyśmy zapłacić już 378.379 zł.

Wobec takiej sytuacji zaczęliśmy rozważać możliwość ponownego (po dwuletniej przerwie) świadczenia tych usług przez MZGKiM.

Nasze wewnętrzne negocjacje zakończyły się podpisaniem przeze mnie stosownego polecenia, w wyniku którego na naszych ulicach pojawił się (po dwuletniej przerwie) charakterystyczny "FORD"

i "STAR" wraz z pracownikami MZGKiM.

Ostateczne ustalenia, jakie zawarliśmy na tę okoliczność z MZGKiM oraz porównanie cen wynegocjowanych z tymi, jakie zaoferowało nam sądeckie przedsiębiorstwo przedstawia tabela nr 1.

Zakładamy, że w ten sposób zminimalizujemy (celowo unikam mylącego zwrotu marketingowego "zaoszczędzimy") wydatki związane z finansowaniem omawianych usług komunalnych o kwotę ok. 62 tys. zł rocznie. Mimo to podwyżki dla nas wszystkich są nieuniknione a ich wielkość obrazuje tabela nr 2 i 3.

Klika uwag końcowych

Jak już wcześniej napisałem, radykalnej podwyżce (pięciokrotnej!) uległ jeden z głównych czynników cenotwórczych składowanych odpadów komunalnych - opłata za korzystanie ze środowiska. Zwracam jednak wszystkim uwagę na to, że podwyżka ta dotyczy jedynie odpadów nie segregowanych. Zatem jedynym skutecznym sposobem na zminimalizowanie negatywnych skutków tego czynnika jest ich **segregacja!**

Dlatego jeszcze raz serdecznie zachęcam wszystkich, aby świadomie i z pełnym namysłem podchodzić do tego, co robimy z odpadami, które przecież każdy z nas produkuje.

Warto chyba w tym miejscu również przypomnieć, że worki foliowe, które w znacznej mierze ułatwiają nam wprowadzenie segregacji do własnych gospodarstw domowych można pobrać bezpłatnie w Urzędzie Miejskim, dział: Biuro Obsługi Klienta.

Na osiedlach wielomieszkańczych rozmieściliśmy nowe (większe) kontenery służące do segregacji makulatury, szkła i plastiku. Jesteśmy też otwarci na Państwa wszelkie nowe pomysły i rozwiązania, które ostatecznie mogą się przyczynić do ograniczenia ilości odpadów "najdroższych", czyli - nie segregowanych.

Podwyżka opłat za śmieci, mimo że wygląda na znaczną, jest i tak u nas stosunkowo skromna. Są liczne miasta i gminy w Polsce, gdzie podniesiono ją dwu, a nawet trzykrotnie.

mgr Piotr Piechnik
Burmistrz Miasta Grybów

Tabela 1

Lp.	Rodzaj odpadów	Dotychczasowa oferta	Firma SITA	MZGKiM
1	Odpady zmieszane	149,80	299,60	240,75
2	Odpady segregowane	35,00	53,50	40,00
3	Zużyty sprzęt elektryczny	35,00	96,30	278,20

Tabela 2

Lp.	Nazwa podmiotu	Stawka 2007	Stawka 2008
1	Mieszkaniec bloku	2,55	3,40
2	Mieszkaniec budynku jednorodzinnego	1,65	2,20
3	Mieszkaniec budynku, w którym prowadzona jest hodowla zwierząt gospodarskich	1,11	1,48

Tabela 3

Lp.	Nazwa podmiotu	Stawka bazowa 2007	Stawka bazowa 2008
1	Podmioty gospodarcze	50 zł/m ³	80 zł/m ³

BUDŻET 2008

17 stycznia 2008 roku Rada Miejska w Grybowie uchwaliła budżet, który po stronie dochodów planowany jest na **12.461.419 zł**, a po stronie wydatków na **13.788.890 zł**. Różnica między dochodami a wydatkami w wysokości 1.327.471 zł stanowi planowany deficyt budżetu miasta.

Wydatki Miasta zdeterminowane są w głównej mierze funkcjonowaniem oświaty, na którą przeznaczamy ponad 40% wszystkich naszych dochodów. Drugą wielką pozycją w budżecie jest szeroko rozumiana pomoc społeczna. Miasto przeznacza na nią ponad 3 mln złotych.

Powszechnie przyjmuje się, że pomoc społeczna to wydatki związane z wypłatą pewnej grupie osób różnego rodzaju zasiłków bądź też udzielanie im pomocy w naturze np. poprzez zakup żywności czy opału.

Nic bardziej mylnego - na ten cel przeznaczają się rocznie niespełna 350.000 zł. Natomiast największe wydatki w tym dziale (blisko 2 mln zł), ponoszone są na świadczenia, które przysługują mieszkańcom z mocy prawa, np. zaliczki alimentacyjne, świadczenia rodzinne (w tym tzw. "becikowe", dodatek z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego przez dziecko, pokrycie kosztów dojazdu dzieci do szkół, itd.)

Budżet Miasta przewiduje także dopłaty do dostarczanej z wodociągu miejskiego wody pitnej w wysokości 0,31 zł/m³ oraz do odbioru ścieków komunalnych w wysokości 1,77 zł/m³.

Jaki jest praktyczny wymiar takiej decyzji? Otóż przy założeniu, że czteroosobowa rodzina zużywa w ciągu miesiąca 12 m³ wody, a tym samym odprowadza do kanalizacji sanitarnej taką samą ilość ścieków, miasto bierze na siebie obciążenia finansowe takiej rodziny w wysokości 300 zł rocznie.

Muszę powiedzieć, że wydatek ten kontestowany jest przez tę grupę mieszkańców, którzy nie korzystają z dobrodziejstw zbiorowego zaopatrzenia mieszkańców w wodę pitną. Z ich strony często można usłyszeć takie oto zarzuty:

- *My nie otrzymujemy od Miasta żadnej dotacji. A przecież każdy z nas we własnym zakresie i na własny koszt musiał wykopać sobie studnię. Sami też musieliśmy wykonać domowy wodociąg, a za ścieki wywożone pojazdem asenizacyjnym płacimy znacznie więcej niż ci, którzy zrzucają je do zbiorczej kanalizacji sanitarnej.*

Jako legalista musiałbym ustosunkować się do tego problemu w następujący sposób:

- *Niestety takie jest prawo, które przewiduje jedynie dopłaty do z b i o r o w e g o zaopatrzenia mieszkańców w wodę pitną i do odbioru nieczystości płynnych przez zbiorczą sieć kanalizacji sanitarnej.*

Z pewnością ustawodawca zakładał, że w tym przypadku bezpośrednim odbiorcą dotacji (dopłaty) będzie konkretne przedsiębiorstwo komunalne odpowiedzialne za świadczenie tego rodzaju usług a nie poszczególni ich odbiorcy.

Natomiast jako niedawny mieszkaniec bloków, który od ponad roku mieszka we własnym domu odpowiedzialnym tak:

- *Proszę pamiętać, że pomimo dopłat ze strony miasta do kosztów zaopatrzenia mieszkańców w wodę pitną i do odbioru od nich ścieków komunalnych koszty eksploatacji mieszkania w blokach komunalnych (a szczególnie*

w spółdzielczych) w przeliczeniu na 1m² powierzchni użytkowej są znacznie wyższe od tych, jakie musi ponieść ten, kto mieszka we własnym domu jednorodzinnym. Czym można wytłumaczyć taką sytuację?

Ano tym, że w domu jednorodzinnym każdy z nas jest samodzielnym wytwórcą energii cieplnej i nie musimy w tym celu zatrudniać pracowników z odpowiednimi uprawnieniami. Nasze domowe kotłownie nie podlegają też obowiązkowi zgłaszania ich do Urzędu Dozoru Technicznego, a co za tym idzie, nie musimy ponosić z tego tytułu żadnych kosztów. Podobna sytuacja dotyczy wody pitnej, której sami jesteśmy dostawcami i nie musimy na tę okoliczność prowadzić skomplikowanej procedury związanej z jej uzdatnianiem, odczytami, czy też z systematyczną kontrolą jakości.

Ale wróćmy do liczb. Dotacja przedmiotowa w tym zakresie wyniesie w skali roku 112.500 zł i w dwunastu równych „ratach” przekazana zostanie MZGKiM.

Plan zadań inwestycyjnych na bieżący rok zawarty został w załączniku nr 7 do Uchwały rady Miejskiej z dnia 17 stycznia 2008 roku.

Przewiduje on między innymi:

1) **rozpoczęcie budowy przedszkola samorządowego** obok istniejącego obiektu przy ul. Topolowej. Przewidujemy w tym roku wykonanie robót na łączną kwotę 500.000 zł, która pochodzić będzie w głównej mierze ze sprzedaży budynku po byłej lecznicy zwierząt.

2) **budowę chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej nr 981** od Poczty - w kierunku osiedla Biała Wyzna - do mostu kołowego na rzece Biała. Miasto zamierza wydatkować na ten cel ponad 300.000 zł zakładając, że taką samą kwotę otrzyma od Dyrekcji Dróg Wojewódzkich w Krakowie.

3) **budowę windy osobowej dla pacjentów Ośrodka Zdrowia w Grybowie** - 250.000 zł.

4) **uruchomienie punktu wydawania posiłków dla uczniów Szkoły Podstawowej Nr 1**. Zaznaczyć trzeba, że jak do tej pory do każdej złotówki wydatkowanej przez Miasto na cele związane z dożywianiem dzieci w szkołach Wojewoda Małopolski dokładał z własnego budżetu kolejne 80 gr. To właśnie z tych środków w ubiegłym roku oddana została do użytku Stołówka Miejska i Punkt Wydawania Posiłków w Szkole Podstawowej Nr 2. Obecnie trwa procedura dopuszczenia do użytkowania kolejnego punktu żywieniowego w Gimnazjum.

5) **rozbudowę kanalizacji sanitarnej i sieci wodociągowej**. Realizację tego zadania uzależniamy w dużej mierze od pozyskania środków zewnętrznych, bowiem nakłady Miasta w tym zakresie ustalone zostały na poziomie zaledwie 1.109.620 zł. Kwota ta ma stanowić tzw. **udział własny**, który wymagany jest od każdej gminy, która ubiega się o środki pomocowe. Pierwszy termin naboru wniosków ogłoszony został przez Urząd Marszałkowski na 14 lutego br.

Pełny tekst uchwały budżetowej zamieszczony jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Grybowie www.bip.grybow.pl w dziale "Budżet i majątek".

mgr Piotr Piechnik
Burmistrz Miasta Grybów

W lecie ubiegłego roku miałem przyjemność gościć u siebie Pana Zygmunta Sekułę, który od dłuższego czasu przebywa w Kanadzie. Nasz rozmowa na początku dotyczyła spraw związanych z funkcjonowaniem służby zdrowia za "wielką wodą". Jak się wkrótce okazało nie był to temat przypadkowy, gdyż Pan Zygmunt od wielu lat wykonuje w Kanadzie zawód lekarza i pragnął podzielić się ze mną swoimi doświadczeniami właśnie z tej dziedziny. W miarę upływu czasu nasza rozmowa zesła jednak na zupełnie inne tematy i wtedy zorientowałem się, że mój rozmówca - syn oficera polskiego odznaczonego krzyżem *Virtuti Militari* - być może ma nam do przekazania coś bardziej cennego - pamięć o własnym ojcu, która towarzyszy mu przez całe życie. Zaznaczyć trzeba, że są to wspomnienia, gdyż Pan Zygmunt miał zaledwie kilka miesięcy, gdy jego ojciec w obliczu zbliżającej się napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę powołany został do służby wojskowej. Jak się później okazało, II wojna światowa rozdzieliła ich na zawsze.

Dziwne i wzruszające, że mój rozmówca przez cały czas czuje się emocjonalnie związany z ojcem, którego nie pamięta. Skrętnie dokumentuje wszelkie informacje na jego temat, przechowuje dawną korespondencję i fotografie rodzinne.

W trakcie naszej rozmowy gorąco zachęcałem Pana Zygmunta, aby zechciał podzielić się swoimi wspomnieniami z szerszą grupą odbiorców. Wspomniałem wówczas o sporej grupie czytelników Kuriera Grybowskiego, którzy z pewnością chcieliby poznać dramatyczne losy człowieka, urodzonego w Grybowie.

W dniu 25 sierpnia 2007 roku otrzymałem przesyłkę pocztową z Kanady a w niej maszynopis i kilka starych fotografii. Całość opatrzona została krótkim wprowadzeniem:

Przesyłam pierwszą część wspomnień o moim ojcu. Jak Pan sugerował, spodziewam się, że oddana zostanie wnet do druku. Ciąg dalszy niebawem nastąpi.

Z szacunkiem
dr Zygmunt P. Sekuła

Tak więc nie pozostaje mi nic innego, jak za zgodą autora otrzymanego tekstu zapoznać Państwa z jego treścią.

Piotr Piechnik

Ponieważ nie mógł liczyć na finansowe poparcie ze strony rodziny, utrzymywał się w czasie studiów z dawania korepetycji jak też z bratniej studenckiej zapomogi.

Brał aktywny udział na płaszczyźnie społecznej. Uczestniczył w pracach teatru amatorskiego w grybowskiem Sokole, organizował obchody święta niepodległości itp.

W 1936 roku ożenił się z Janiną Walawską oraz osiadł w Siemianowicach Śląskich. Gdy w roku 1939 groźba najazdu hitlerowskich Niemiec zawisła nad Polską, został powołany do służby wojskowej.

Znalazł się w obozie wojskowym w Kowlu, dzisiejsza zachodnia Ukraina. Przed samym wybuchem wojny zobaczył jeszcze swojego pierwotnego syna, gdy przyjechał na urlop okolicznościowy, aby pożegnać się z żoną, która przebywała wtedy w Krakowie.

17 Września 1939 roku z chwilą napaści Rosji Sowieckiej na Polskę, żołnierze obozu w Kowlu zostali internowani i wywiezieni na Syberię.

W moim posiadaniu zachowały się pojedyncze listy z tego okresu pisane przez mojego dziadka oraz moją matkę do mojego ojca.

W następnym odcinku opiszę koleje losu, które doprowadziły do udziału mojego ojca w bitwie o Monte Cassino oraz kampanii adriatyckiej.

dr Zygmunt P. E. Sekuła

8/6 1940
Kochany Stasiu synu mój jak my się ucieszyli żeś do nas napisał listy my dostali od ciebie sprdecnie ci dziękujemy Janeczka nie dostała listu od ciebie synek ci się ładnie chowa w sypcy my som zdrowi tytk ja chorowatem catim Yinine przez pięć miesięcy teras mi lepi chocke do miasta matko tyś licha ale chodzi nie trapi się Kochany synu o nas w rzytko jest w przotku jak przady byto tytk my się trapiłi o ciebie 28 ty nie tyjes, teras my się dowiedzieli 28 tyjes bardzo się cieszymy chociaż jesdes' daleko ale wiemy 28 tyjes Kochany synu ja jis Basa stary i matko tyś ni mogemy pracować ja gęsty był toś nom pomagat teras nima nom kto pomus keilibymy ciebie zobaczye przez Smierciow Kochany synu i od pis nam jak najprezdy ojcieci i matko Sekula Piotr Hoj Krakow Pocta Grybow Nr 247 Powiat Nowy Sacz

RZECZ O BOHATERACH

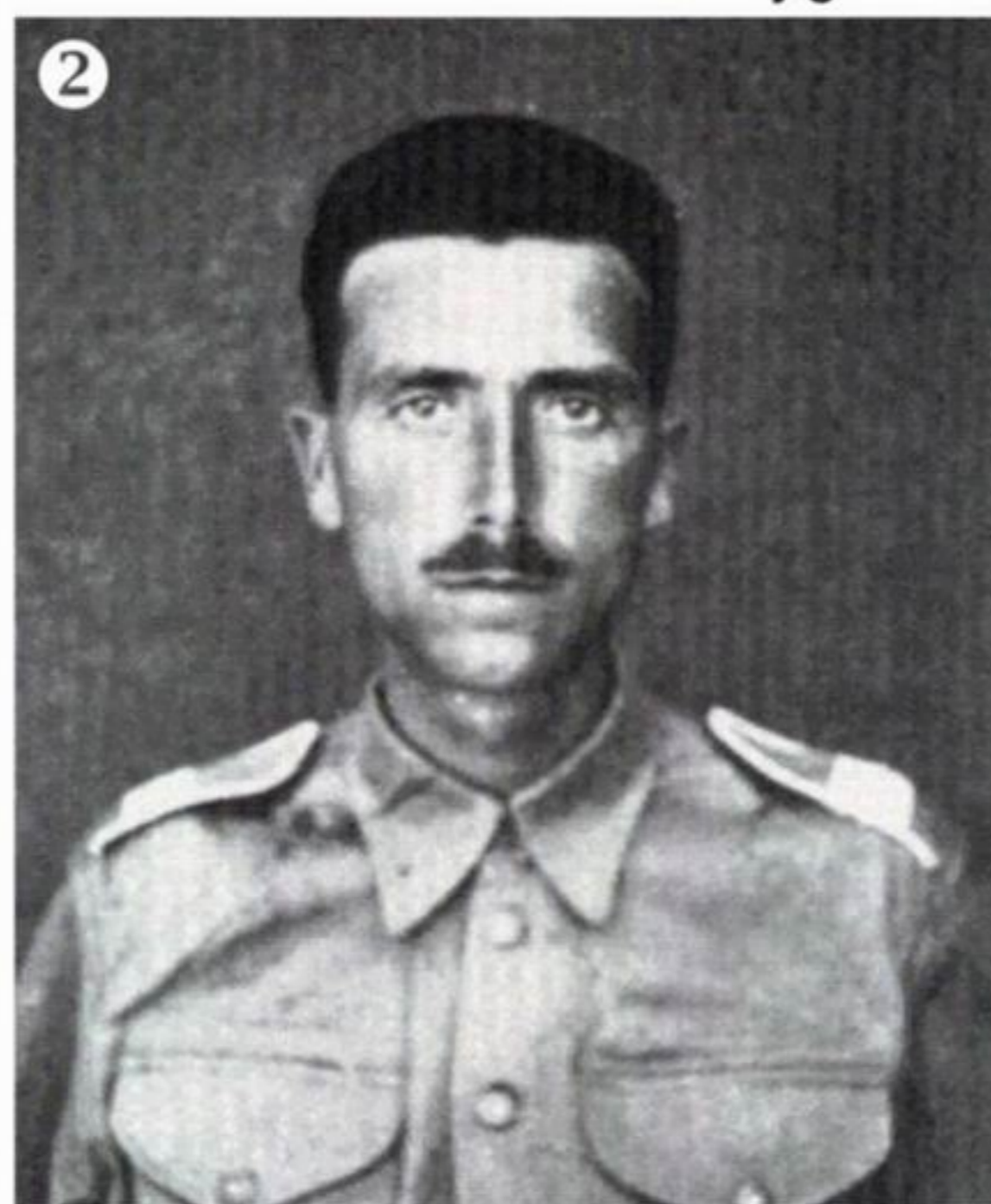


Dawniej krążyło, a może nadal krąży powiedzenie, że prawdziwi bohaterowie leżą na cmentarzu.

Mam na myśli bohaterów z czasów drugiej wojny światowej. W moim skromnym przekonaniu można by użyć nieco innego określenia: **wśród leżących na cmentarzu drugiej wojny**

światowej zdarzają się też i bohaterowie. Ten krótki wstęp ma na celu wprowadzenie do historii o losach bohatera z tamtego okresu, grybowskiego rodaka a mojego ojca, ś.p. mgra Stanisława Sekuły.

Ojciec mój urodził się na Strzykawkach grybowskich, nad browarem Paszków w 1914 roku. Był on jedenastym z kolei dzieckiem Piotra Sekuły w rodzinie dwanaściorga dzieci. Po ukończeniu szkoły podstawowej i średniej w Grybowie oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydział prawa, uzyskał stopień magistra prawa.



1: Stanisław Sekuła - zdjęcie z legitymacji gimnazjalnej w Grybowie
2: Stanisław Sekuła - początki formowania się Armii gen. Andersa w Rosji Sowieckiej
3: List mojego Dziadka Piotra Sekuły do mojego Ojca w Rosji Sowieckiej
4: 11 listopada 1934 roku - pochód prowadzi Stanisław Sekuła



Stanisław Oleksiewicz
/1922 - 2007/

Wspomnienie pośmiertne

Dnia 19 października w wieku 85 lat, odszedł prezes Związku Kombatantów i byłych Więźniów Politycznych RP Koło w Grybowie, porucznik w stanie spoczynku, Stanisław Oleksiewicz.

Pan Stanisław Oleksiewicz urodził się, w Grybowie 7 maja 1922 roku, jako syn Józefa i Marii z domu Wójcik.

Jako uczeń szkoły powszechnej wstąpił do ZHP, od 1938r. należał także do Straży Ogniowej. Po ukończeniu nauki, zmuszony sam się utrzymywać, pracował jako robotnik fizyczny a także kominiarz i zdun. Wolne chwile spędzał w gronie przyjaciół na zajęciach Związku Strzeleckiego, którego był członkiem. W sierpniu 1939 roku, mając 17 lat, wstąpił

ochotniczo do nowo formowanego Batalionu Obrony Narodowej "Nowy Sącz" wchodzącego w skład 2 Brygady Górskiej organizowanej na bazie 1 Pułku Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu. Przydzielony został do II Kompanii ON "Grybów". Wraz z tym oddziałem przeszedł cały krwawy szlak 1 PSP we wrześniu 1939r. Stanisław Oleksiewicz brał udział w walkach na Wawrzce, pod Krosnem i Birczą aby w końcu dotrzeć z niedobitkami 1 PSP pod Rzańę Ruską na Przedmieściach Lwowa. Tam, 19 września, podczas tragicznych i wyniszczających walk w lasach brzuchowickich został dwukrotnie ranny w głowę. Dostał się do niewoli niemieckiej, z której po tygodniu zbiegł. Rany z pozoru niegroźne, były uciążliwe aż do śmierci.

Po powrocie do Grybowa służył nadal w Straży Ogniowej, współpracował z rodzajem się podziemiem. Między innymi ocalał przed zniszczeniem mosiężną tablicę pamiątkową poświęconą żołnierzom ochotnikom z lat 1914-21, którą Niemcy po zdjęciu z budynku Magistratu przeznaczili na przetopienie.

W 1942 roku ukończył w Starym Sączu kurs podoficerski Straży Ogniowej prowadzony przez oficerów strażackich z Nowego Sącza. Podczas jego trwania związał się ze strażacką organizacją podziemną "Skala".

Po zakończeniu wojny życie swoje związał z Ochotniczą Strażą

pożarną w Grybowie, której był komendantem. W dalszym ciągu pracował jako zdun i murarz. Przez kilka lat kadencji był radnym Miejskiej Rady Narodowej w Grybowie.

Jako strażak zawodowej Państwowej Straży Pożarnej w stopniu sierżanta pełnił funkcje komendanta zakładowej Straży Pożarnej w Zakładach Stolarki Budowlanej w Grybowie.

Po przejściu na emeryturę z zapalem poświęcił się pracy społecznej. Wygłaszał w szkołach pogadanki dla młodzieży i dzieci. Zajmował się ochroną miejsc pamięci. Został prezesem ZKbWPRP w Grybowie. Był pomysłodawcą umieszczenia na budynku Urzędu Miejskiego tablicy pamiątkowej ku czci żołnierzy grybowian walczących o niepodległość Ojczyzny w obu wojnach światowych.

Interesował się fotografią i sam z powodzeniem robił zdjęcia. Był niewyczerpaną skarbnicą wiedzy o Grybowie, jego okolicach w okresie przedwojennych i czasów okupacji.

Zmarły posiadał wiele odznaczeń państwowych i resortowych, między innymi Srebrny Krzyż Zasługi i Złoty Znak Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Życzliwy ludziom, zawsze znalazł czas na zamienienie kilku zdań.

mgr Zbigniew Maciejowski

BUDYNEK Z HISTORIĄ



Pod koniec ubiegłego roku podjęto starania mające na celu wpisanie obecnego budynku kina „Biała” na listę zabytków. Dokonanie tego wpisu umożliwi starania mające na celu pozyskanie pieniędzy na remont tego szacownego budynku, będącego niegdyś siedzibą Towarzystwa Gimnastycznego Sokół.

Budynek grybowskiego Sokola, od prawie stu lat jest charakterystycznym elementem krajobrazu naszego miasta. Tak stara budowla posiada swoją historię, którą pokrótce chciałbym przypomnieć.

Początkiem gniazda Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Grybowie był rok 1891, kiedy to ukonstytuowały się jego władze założycielskie. Na patrona gniazda wybrano Tadeusza Kościuszkę. Założycielami byli między innymi: radcy skarbowi Wincenty Węgorowski i Stanisław Michałowski oraz nauczyciel Antoni Haimann. Prezesem mianowano A. Wałigórskiego. Siedziba Towarzystwa mieściła się w budynku Straży Ogniovej przy ulicy Siolkowskiej obecnie dr A. Jakubowskiego.

Towarzystwo stawiało sobie za cel integrację społeczeństwa i budowę wspólnej świadomości narodowej. Służył temu mial rozwój kultury fizycznej, wychowanie patriotyczne, organizowanie czytelników i bibliotek a także wycieczek krajoznawczych, zabaw towarzyskich i obchodów patriotycznych - nie inaczej było w Grybowie.

Powstał chór i amatorski zespół aktorski a także znana na terenie całego powiatu orkiestra - pod dyrekcją kierownika sekcji artystycznej Sokola Ryszarda Kosińskiego.

W 1906 roku rozpoczęto starania o budowę własnej siedziby. Zaczęła się ona w 1908 roku. Fundusze zdobywano w drodze składek i darowizn, podczas festynów, balów i innych imprez organizowanych przez Sokola. Grunt darowała rodzina Motykiewiczów oraz Urząd Miejski.

W 1910 budowa zostaje zakończona. Sokolnia posiadała obszerną salę gimnastyczną, ze sceną na której występowały miejscowy zespół teatru amatorskiego i chór. Wykonawcą budynku był Roman Olszewski inwestor budowlany, budowniczy kościoła parafialnego w Grybowie, i kościołów Stróżach i Grodku.

W tym samym roku w Grybowie hucznie obchodzono 500-tną rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Ich głównym organizatorem był grybowski Sokół.

W 1911 roku odbył się w Grybowie zlot sokoli gromadzący przedstawicieli licznych bratnich gniazd. Liczba członków gniazda sokolego w Grybowie wynosiła wtedy ok. 50 osób.

W obchodach 50 rocznicy Powstania Styczniowego (styczeń 1913) organizowanych przez T.G. Sokół wzięło udział ponad 5000 osób z terenu całego powiatu grybowskiego. Odsłonięto krzyż z tablicą pamiątkową (istnieje do dziś, opodal „Figurki” na zachodnich krańcach miasta przy szosie sądeckiej).

W tym samym 1913 roku poświęcono nowo ufundowany sztandar gniazda Sokolego w Grybowie. Prezesem podówczas był aptekarz mgr W. Hodbod a wiceprezesem lekarz dr Wierzbiński.

Cały czas trwały ćwiczenia grybowskiej Drużyny Sokolej, obejmujące gimnastykę, strzelectwo i terenoznawstwo. Drużyny owe stanowiły podwaliny pod armię narodową - przysięłe Wojsko Polskie. W sierpniu 1914r. w budynku Sokola, na bazie miejscowej drużyny i członków Strzelca zorganizowano punkt werbunkowy dla ochotników do Legionów Polskich. Ochotnikami opiekowały się panie Wosatkowa i de Persa - członkinie miejscowego gniazda.

W czasie I wojny światowej gniazdo Towarzystwa w Grybowie. Budynek zajęły władze wojskowe najpierw rosyjskie (w okresie październik i listopad 1914r.) a później austriackie. W tym czasie w Grybowie leżącym na bliskim zapleczu frontu mieściło się aż 18 szpitali wojskowych. Jeden z nich znajdował się w budynku Sokola.

W listopadzie 1918 roku w grybowskiej sokolni tak jak w 1914 roku, zorganizowano ochotniczy oddział Wojska Polskiego do ochrony południowej granicy państwa. Jego dowódcą został nauczyciel z Białej Niżnej porucznik Grzybowski.

W 1919 roku powrócono do działalności statutowej. Prezesem został sędzia dr Antoni Haimann.

Od 1927 roku w skład Sokola wszedł założony w 1920 roku Klub Sportowy „Grybowia” tworząc sekcję piłki nożnej.

W 1928 w budynku Towarzystwa powstało stałe kino, a gmach przebudowano na potrzeby kinematografu.

W czasach II Rzeczypospolitej całe życie kulturalne miasta skupiało się w Sokole, który organizował uroczystości patriotyczne występy teatru amatorskiego oraz chóru, kwesty, bale składkowe. Na sali Towarzystwa odbywały się między innymi obchody X rocznicy Odzyskania Niepodległości czy 50-lecia Straży Ogniovej w 1932 roku. Działała biblioteka. Cały czas funkcjonowało kasyno gromadząc grybowską inteligencję.

W styczniu 1939 roku w budynku grybowskiego Sokola odbył się zjazd samorządowy powiatu nowosądeckiego.

W czasie okupacji 1939-1945 budynek Sokola został zajęty przez Niemców, którzy urządzili w nim kasyno wojskowe. Bibliotekę rozproszono a archiwum zniszczono.

W 1945 roku budynek ulega dewastacji podczas działań frontowych. W 1946 przy pomocy byłych członków gniazda, w naprędce uporządkowanym Sokole odrodził się teatr amatorski, pod kierownictwem dentysty Jerzego Gostwickiego (późniejszego wieloletniego i bardzo zasłużonego dla Grybowa przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej).

Budynek przeszedł na własność miasta, powstało w nim kino „Biała” jedno z najnowocześniejszych w całym województwie. Dyrektorem kina został Włodzisław Olszewski. W tym okresie dobudowano nową część wraz z holem i antresolą.

Od tamtej pory prawie nic się nie zmieniło, budynek powoli niszczeje. Posiada on szereg walorów, które aż wołają o wykorzystanie. Jednym z nich to największa nie tylko w mieście ale i na terenie gminy sala widowiskowa - posiadająca bardzo dobrą akustykę. Kino sąsiaduje z równie zaniedbanym parkiem o także ponad stuletniej historii. Na marginesie trzeba stwierdzić, że drzewa w nim się znajdujące wymagają pielęgnacji a nie wycinki.

Sądzę, że nadszedł czas, aby ten smutny stan rzeczy zmienić.

mgr Zbigniew Maciejowski

KATYŃ – PAMIĘTAMY, WIEMY...

Zeszłoroczne obchody święta Niepodległości wiązały się z tematyką Katyń. Niedawna premiera filmu Andrzeja Wajdy, a także zainicjowane przez kancelarię Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego czytanie „Listy Katyńskiej” połączone z awansowaniem mundurów Ofiar zbrodni dokonanej przez NKWD spowodowały, że i grybowskie uroczystości 11 listopada w sposób naturalny łączyły z sobą wydarzenia 1918 i 1940 roku.

Dwa darmowe seanse filmu „Katyń” ufundowane przez samorząd miasta i gminy cieszyły się dużą frekwencją. Byli tacy, których na wieczornym seansie sala kinowa nie pomieściła.

Na temat filmu już napisano i powiedziano wiele. Nie trzeba powtarzać entuzjastycznych recenzji, bo są powszechnie znane. Tu wypada się podzielić choćby jedną refleksją wypowiedzianą „na gorąco” i ze smutkiem: szkoda, szkoda że tak późno dociera do młodego pokolenia prawda o Katyń.

Okrutny bestialski sposób mordowania ogląda młodzież, której wrażliwość została nieco przytępiona przez filmy grozy i brutalne gry komputerowe. W dodatku młoda generacja myśli ahistorycznie, żyje chwilą bieżącą, w szybkim tempie, co nie ułatwia refleksji. Dlatego potrzeba dużej akcji medialnej, promocji tematu katyńskiego w szkołach, by wypełnić tę świadomościową lukę!

W tym celu przypominamy w „Kurierze” kilka nazwisk tworzących grybowską „Listę Katyńską”. Zdajemy sobie sprawę, że dane są nie pełne, niedokładne (tak będzie, dopóki sowieckie dokumenty nie zostaną udostępnione), toteż apelujemy do Czytelników, prosząc o ich weryfikację i uzupełnienie.

Z dostępnych nam źródeł i na podstawie ustnych przekazów można stwierdzić, że w kwietniu 1940 roku przez Sowietów zamordowani zostali następujący mieszkańcy Grybowa i okolic:

- ✦ **Jan Cierniak** - kpt. Służby sanitarniej (sanatorium wojskowe w Otwocku) rozstrzelany pod Charkowem (Piatichatki)
- ✦ **Władysław Czapliński** - pplk., legionista, dowódca 56 p.p.
- ✦ **Ludwik Maciejowski** - pplk., oficer 1PSP, dowódca 25 p.p. w Piotrkowie Trybunalskim, kawaler VM
- ✦ **Henryk Obrzut** - ppor. piech., 1PSP, absolwent prawa UJ, pracownik Starostwa Powiatowego, później grybowskiego Urzędu Miejskiego
- ✦ **Lucjan Kubik** - oficer WP, w 1939 roku ożeniony z Anną Czerską, wyruszył na wojnę z Grybowa
- ✦ **Roman Igielski, Tadeusz Igielski** - bracia pochodzący ze Stróż, podporucznicy piechoty mają tablicę pamiątkową w kościele parafialnym w Stróżach
- ✦ **Wiktor (?) Badowski** - kpt., ma symboliczną mogiłę na grybowskim cmentarzu
- ✦ **Michał Ptaszkowski** - kapral Policji Państwowej, pochodził z Ptaszkowej

mgr Maria Solarz, mgr Zbigniew Maciejowski



Mogiły polskich żołnierzy w Katyniu (fot. Wikipedia)

GŁOS Z MUZEUM PARAFIALNEGO

W muzeum parafialnym na „starej plebanii” - trwają prace porządkowe i ewidencyjne. Przygotowujemy budynek i zgromadzone w nim zbiory do majowych Dni Dziedzictwa Kulturowego.

W ramach tej imprezy organizowanej przez Małopolski Instytut Kultury w Krakowie zaprezentowane zostaną obiekty zabytkowe Grybowa. Przedsięwzięciu towarzyszyć będą plenery plastyczne, prelekcje, pokazy muzealne, a nade wszystko promowane będą grybowskie zabytki i te dobrze utrzymane i remontowane, jak i takie, które popadają w ruinę i wymagają dużych nakładów finansowych.

Urząd Miejski w Grybowie odwiedzili już historycy sztuki i muzealnicy z Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Krakowie. Odbyły się wstępne rozmowy z udziałem Burmistrza - Piotra Piechnika, Księdza Proboszcza - Ryszarda Soroty oraz Sekretarza Miasta - Marty Kościsz.

Uczestniczyłam w nich, ponieważ ksiądz Proboszcz powierzył mi społeczną funkcję opieki nad muzeum parafialnym, w czym - również społecznie - wspiera mnie Pani Antonina Tomasiakowa. Obie jesteśmy na emeryturze, zatem możemy trochę czasu poświęcić na pracę w muzeum.

Do tej pory udało nam się posegregować, uporządkować i zewidencjonować zbiory sali głównej oraz rozeznac się wstępnie w bogatym księgozbiornym i zasobach dokumentów.

Jest to wzruszające zajęcie, gdyż wszędzie czuje się rękę dawnego Kustosza - śp. Ks. Prałata Adama Kaźmierczyka, mamy też świadomość, że muzeum było Jego „oczkami w głowie”.

Podziwiamy Jego mrówczą pracę i konsekwencję w prowadzeniu dokumentacji - wszystkie materiały opisane, ułożone, posegregowane - jakby z myślą o tych, którzy zechcą kontynuować Jego dzieło. To bardzo ułatwia pracę i zachęca do podobnej skrupulatności.

Od strony fachowej całość przedsięwzięcia prezentacji dziedzictwa kulturowego i reaktywowania działalności muzeum parafialnego nadzoruje grybowianin - dr Józef Skrabski - adiunkt Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Planuje on też szereg publikacji związanych z historią kościoła i parafii grybowskiej. Ma w tej dziedzinie spore doświadczenie, bowiem ewidencjonuje od kilku lat zabytki sakralne na Kresach.

Prace porządkowe, a może i remontowe (jeśli pozwolą na to środki i możliwości) nabiorą szybszego tempa wiosną, w bardziej sprzyjającej aurze. Jak dotąd można przez jakiś czas pracować w muzeum dzięki uprzejmości Pana Zbigniewa

Ceremugi, który przed naszym przyjściem pali w zabytkowym piecu.

Pracy jest dużo, cały obiekt wymaga generalnego remontu, który z racji zabytkowego charakteru, pochłonie zapewne duże pieniądze. Przy okazji Dni Dziedzictwa Kulturowego budynek starej plebanii będzie szczególnie eksponowany i być może znajdzie się jakiś program, w ramach którego uda się zdobyć środki finansowe na jej remont pod nadzorem konserwatorskim.

A może ujawni się jakiś hojny i bogaty sponsor, który wesprze nasze starania?

Niezależnie od wszystkiego, trzeba myśleć też o ofiarności i pomocy grybowiaków, którzy szczerym sercem kochali swego proboszcza Adama. Tak jak On nie zostawiał nikogo bez pomocy, tak teraz można by było poratować Jego spuściznę. Rozeznaliśmy sytuację na tyle, aby móc wskazać zakres prac możliwych do wykonania społecznie i z niedużym nakładem środków, np.

- pomalowanie i odświeżenie ścian pomieszczeń muzealnych,
- cyklinowanie parkietu i jego pomalowanie,
- naprawa i odnowienie zabytkowych mebli,
- naprawa i uzupełnienie tynków zewnętrznych,
- naprawa rynien,
- uporządkowanie terenu wokół plebanii,
- udrożnienie pieców i wentylacji,
- inne prace porządkowe.

Wiadomo, że zdobywanie dużych pieniędzy trwa długo, a tymczasem można doprowadzić muzeum parafialne

do względnie dobrego stanu, by znów stało się chlubą parafii i miasta.

Postaramy się informować w „Kurierze” o postępie prac i przygotowań do majowej imprezy kulturalnej, a na zakończenie, w celu przypomnienia Czytelnikom Księdza Adama - spieszącego z pomocą wszystkim i znajdującemu rady na wszystko - przytoczę Jego przepis zapisany na kawałku papieru, znaleziony w Jego notatkach w muzeum: „Żuć kilka razy dziennie suszone jałowcowe jagódki (zgaga, reumatyzm, artretyzm)”.

Polecamy, zwłaszcza karnawałowym balowiczom, a pozostałym Czytelnikom - jako przepis na „końskie zdrowie” w 2008 roku. Szczęść Boże!

mgr Maria Filipowicz-Solarz

Ze względu na trwające prace porządkowe i ewidencyjne, zwiedzanie Muzeum Parafialnego w Grybowie zostaje zawieszona aż do odwołania

FILOZOFIA NA CO DZIEŃ

ZDANIE /1/

W obszarze języka naturalnego, w obrębie którego poruszamy się na co dzień, **zdanie** ma dwa podstawowe znaczenia.

1. **Wypowiedzenie językowe** zawierające sąd myślowy orzekający coś o przedmiocie, jak np. *Janek rano poszedł do pracy.*

2. **Opinia** o stanie rzeczy, jak np. *Moim zdaniem on nie ma racji. Nie mam zdania na ten temat.*

W znaczeniu pierwszym ze **zdaniami**, jako sposobem formułowania myśli i komunikowania, spotykamy się od wczesnej młodości. Przypominają nam o nim przede wszystkim w szkole, gdzie często słyszy się głos nauczyciela: *Mów całym zdaniem!* Prawidłowa reakcja na to polecenie nie przychodzi łatwo, szczególnie gdy trzeba jeszcze mówić "na temat", a do tego "z sensem".

Umiejętności językowe, które są niezbędne, żeby mówić "całym zdaniem", "na temat" i "z sensem" są doprawdy niezwykle. Trzeba tu opanować reguły językowe rządzące konkretnym językiem, czyli gramatykę praktyczną w dziedzinie składni, a do tego należy dysponować wiedzą o rzeczy "na temat". Ponadto warto mieć przemyślane sądy na poszczególne tematy tak, żeby nasze wypowiedzi były jasne, oczywiste i logicznie poukładane.

Umiejętności powyższe kształtowane są w człowieku od dzieciństwa, poprzez wszystkie etapy edukacji, a wreszcie w procesie samodoskonalenia - właściwie przez całe życie. Są ludzie, którzy w wyniku posiadanych zdolności wrodzonych oraz ciężkiej pracy posiadli umiejętność pięknego wypowiadania się na różne tematy w tak wysokim stopniu, że wzbudzają podziw otoczenia swoją, jak to się mówi, elokwencją.

Dzieje znają słynnych retorów, czyli mówców, jak choćby grecki Demostenes, a także liczni kaznodzieje, uczeni czy artyści w czasach nowożytnych.

Studenci polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego z lat sześćdziesiątych do dziś wspominają profesora Zenona Klemensiewicza - tragicznie zmarłego znanego językoznawcę i znakomitego mówcę. Jego wykłady były tak pięknie skomponowane oraz wygłaszane z taką znajomością rzeczy i używanego języka, że gdy otwierał usta i zaczynał wykład, studenci zapominali notować, a niektórzy nawet oddychać. Dopiero chwilę po wyjściu Profesora audytorium dochodziło do siebie po tym niezwykłym popisie.

Przeciętni użytkownicy języka, do których wszyscy należymy, też powinni przestrzegać zasad dobrego budowania swoich wypowiedzi. Jest to ważne ze względu na naszych rozmówców. Jeżeli chcemy być dobrze zrozumiani przez innych, musimy dostarczyć im poprawnej informacji **co i o czym** mówimy. Od tego zależy nasze powodzenie w rozmowie. W dużej mierze zależy ono też od tego **jak mówimy**, czyli od naszych praktycznych umiejętności językowych, a nawet naszego zachowania w czasie rozmowy.

Przed wszystkim rozpoczynając rozmowę powinniśmy wiedzieć **o czym** ona będzie. Dalej musimy wiedzieć **do kogo** mówimy: inaczej do małego dziecka, a inaczej do dorosłego, inaczej do członka rodziny, a jeszcze inaczej do przełożonego, itp.

Jest oczywistością, że w rozmowie z dzieckiem nie będziemy używać wyszukanej terminologii naukowej, a do szefa żadną miarą nie można się zwracać w formie: *Słuchaj stary...*

W dalszej kolejności uruchamiamy naszą znajomość języka. Tu trzeba się trochę napracować, żeby nasze wypowiedzi docierające do słuchacza były zrozumiałe, oczywiste i zawierały treści, które chcemy przekazać, a nie tzw. **szum informacyjny**.

Wypowiedź poszatkowana namysłami, jękami i stękami oraz przerywnikami w rodzaju: *nie... no... aa... ee... prawda... ten tego...* itp. będzie nieczytelna, a na dłuższą metę nużąca i denerwująca. Zatem najpierw należy uporządkować całą rzecz w głowie.

Często tak czynimy podczas pisania, w obawie przed krytyką (pismo ma trwały charakter!), ale w języku mówionym zbyt łatwo wypowiadamy się w sposób chaotyczny - wystarczy posłuchać rozmów w autobusach czy innych luźnych rozmów towarzyskich.

Tymczasem wszyscy bez wyjątku chcemy słuchać dobrze mówiących ludzi. Wypadałoby odplacać tym samym...

W rozmowie należy przede wszystkim założyć, że nasz rozmówca **nie wie tego**, o czym chcemy mu powiedzieć. Regułą jest bowiem sytuacja, że mówiąc przekazujemy informacje **nieznane** drugiej osobie dialogu. Z tego wynika postulat logicznego uporządkowania wypowiedzi, np. od treści oczywistych do nowości. Tym sposobem wprowadzamy naszego interlokutora w temat.

Negatywnym przykładem nie liczenia się z wiedzą drugiej osoby są wcale nie rzadkie sytuacje, gdy przychodzi interesant do dyrektora i mówi: *W tej sprawie, co to rozmawialiśmy miesiąc temu, to jest tak, że ja się wycofuję.* Tymczasem dyrektor od miesiąca miał dziesiątki różnych spraw i rozmów, nawet z tą samą osobą i po prostu wypada mu przypomnieć, o jaką konkretnie sprawę chodzi.

Sprawie uszczegółowienia tematu rozmowy wypada poświęcić nieco więcej uwagi, bowiem jest to podstawowy składnik wszelkich rozmów.

Często słyszy się, że ktoś mówi **niekonkretnie** albo zbyt coś **ogólnikami**. Szczególnie dotyczy to polityków. Polityka jest to, nawiasem mówiąc, dziedziną wyjątkowo niekonkretna - szczególnie czyli **konkrety** są tu bowiem niesłychanie rozmyte i rozkawałkowane na niezliczoną ilość drobnych nieraz decyzji, faktów i trudno przyswajalnych dla przeciętnego człowieka informacji.

Mimo wszystko zdarzają się politycy, którzy potrafią mówić krótko, zwięźle i konkretnie oraz tacy, co doszli do takiej perfekcji w ogólnikowości, że potrafią przemawiać godzinami - nie wiadomo o czym.

Umiejętność długiego i gładkiego perorowania - bez wyraźnego związku z tematem, bywa brana na ogół za dowód inteligencji, a nawet mądrości - szczególnie przez tych, co takiej umiejętności nie posiadli.

Musimy jednak zadać sobie pytanie: czego dowiedziałem/łam się nowego po ich wysłuchaniu? Podstawowym miernikiem dobrej rozmowy jest bowiem **ilość i jakość informacji**, którą wymieniły się osoby uczestniczące w rozmowie. Jeżeli tej informacji jest mało, albo zgoła nic, wtedy mamy do czynienia z tzw. **pustostawem**, tj. zjawiskiem jedynie zabierającym czas słuchaczom.

Znane jest angielskie porzekadło: *Speech is Silver, but Silence is Gold* (Mowa jest srebrem lecz milczenie złotem). Znamy też aforyzmy postulat Leca: *Streszczajmy się, bo świat jest przepełniony słowami!*

W tym duchu zatem kończę i życzę wszystkim Czytelnikom w Nowym Roku samych jasnych, krótkich i precyzyjnych wypowiedzi.

dr Kazimierz Solarz

Psychologia na co dzień

O NIEŚMIAŁOŚCI

Niedyspozycja społeczna. Tak brzmi najprostsza definicja pojęcia nieśmiałości. Doświadcza jej niemal każdy - sytuacyjnie bądź niezmiennie od lat. Skrępowanie w sytuacjach interpersonalnych dostrzegło u siebie ponad 50% studentów badanych przez *Carducci* i *Zimbardo*, pasjonatów tematu nieśmiałości. Co więcej, zaskakującym odkryciem amerykańskich psychologów jest fakt, że we wszystkich badanych krajach, a więc niezależnie od kultury, osoby określane jako nie będące nieśmiało stanowiły "rzadki, niezwykły typ". Pytanie, które samo nasuwa się na usta dotyczy przyczyn nieśmiałości. Dlaczego niektórzy ludzie są nieśmiali, a inni nie?



Jednym z wyjaśnień zaproponowanym przez *Jerome'a Kagana* jest *niski próg pobudzenia tych części mózgu, które odpowiadają za poczucie niepewności - jądro migdałowe i podwzgórze*. W myśl tego, nieśmiałość (czy jej równoważnik) nie jest dziedziczna, lecz można mówić o dziedziczeniu pewnej tendencji do szczególnych reakcji mózgu. Eksperymenty wykazały, że u 10% badanych dzieci z niskim progiem reakcji stwierdzono nieufność i powściągliwość w kontaktach z nieznanymi ludźmi oraz w nowych sytuacjach. Dane te nie dawały satysfakcjonującej odpowiedzi na nurtujące pytanie dotyczące nieśmiałości. Alternatywą dla wyjaśnienia genetycznego miała okazać się hipoteza zakładająca wpływ *negatywnego typu wychowania* np. poprzez publiczne ośmieszanie dziecka, gdy popełnia jakiś błąd.

Jednak najbardziej widoczną w ostatnich kilkudziesięciu latach przyczyną nieśmiałości zdaje się być *rozwój technologiczny*, a ściślej, korzystanie z jego zasobów. Młodzi ludzie poświęcając większość swojego czasu na oglądanie telewizji, surfowanie po Internecie, granie w gry komputerowe i ograniczanie się do komunikacji elektronicznej (e-mail, gadu-gadu, chat itp.) stają się bardziej lękliwi społecznie. U użytkowników technologii elektronicznej obserwuje się zahamowanie aktywności społecznej na rzecz izolacji sieciowej we własnym domu.

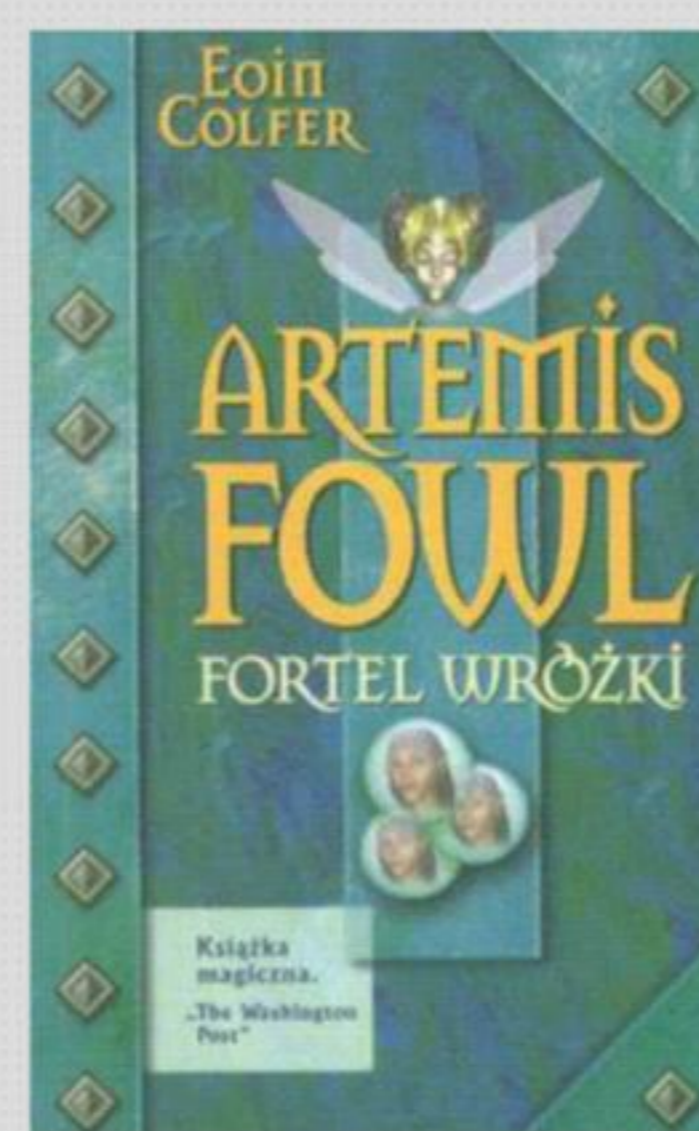
Badania studentów Wyższej Szkoły Biznesu - National Louis University w Nowym Sączu dowiodły, że powszechność występowania nieśmiałości nie zostaje zróżnicowana przez aspekt płci. Średni stopień nieśmiałości mężczyzn i kobiet okazał się porównywalny.

Osoba nieśmiała, oprócz zakłócenia funkcjonowania społecznego, wpada również w pułapkę zakompleksienia. I jak w takiej sytuacji pokonać nieśmiałość? Pierwszym krokiem jest uświadomienie sobie potrzeby pracy nad sobą. Natomiast realizacja zwalczania nieśmiałości musi iść w parze z rozwijaniem poczucia własnej wartości. Nie jest to cel niemożliwy do zrealizowania. Dla przykładu przytoczę optymistyczną wypowiedź, zaczerpniętą z forum internetowego poświęconego problemowi nieśmiałości:

"Wydaje mi się, że przełamalam w sobie nieśmiałość, bo przestałam zwracać uwagę na to, co myślą o mnie inni, staram się akceptować siebie taką jaką jestem i kropka. Jeżeli mam coś do powiedzenia, to mówię, jeżeli nie chce z kimś gadać, bo wydaje mi się daremny, to po prostu daje mu to do zrozumienia. Nie lubię nie jasnych sytuacji, dlatego się zmieniłam z zamkniętej dziewczynki w miarę otwartą kobietę ☺"

Człowiek jest jednostką społeczną, lecz osoba nieśmiała nie potrafi korzystać z przywilejów wynikających z tego statusu. Lęk społeczny posiada moc paraliżującą i blokującą, do tego stopnia, że można mówić o izolacji osoby nieśmiałej. Na szczęście człowiek, znajdujący się w pułapce tego specyficznego typu przeżycia nie jest w patowej sytuacji, o czym dowodzą powyższe, zacytowane słowa.

Regina Piechnik

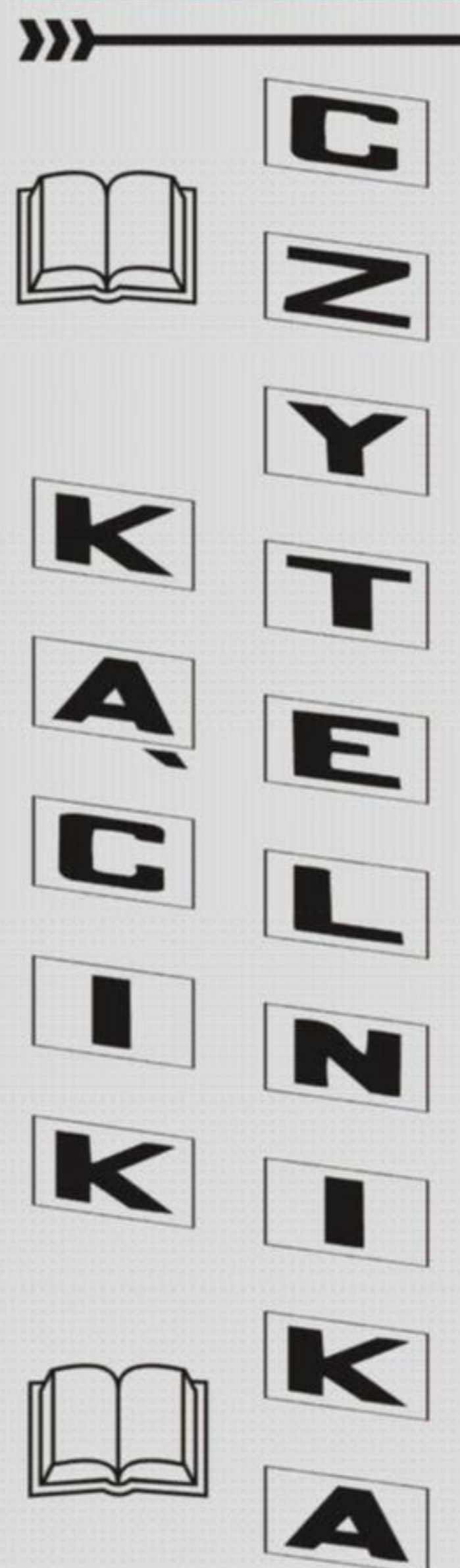


"Artemis Fowl. Fortel wróżki"

Eoin Colfer

Elfy wymazały całą wiedzę o swoim świecie z pamięci genialnego młodego przestępcy Artemisa. Teraz jednak potrzebują go, i to szybko... Podczas gdy Artemis przygotowuje kradzież impresjonistycznego płótna, jego rywalka, zła wróżka Opal, planuje ucieczkę z więzienia: klonuje samą siebie, zostawia w celi swoją kopię i teraz, wreszcie wolna, szykuje odwet. Chce zemścić się na wszystkich, przez których trafiła za kratki. Ma zamiar zniszczyć świat, z Artemisem włącznie...

Tymczasem zastawia pułapkę na kapitan Holly Niedużą i komendanta Bulwę. Holly zostaje pomówiona o popełnienie ohydnej zbrodni...

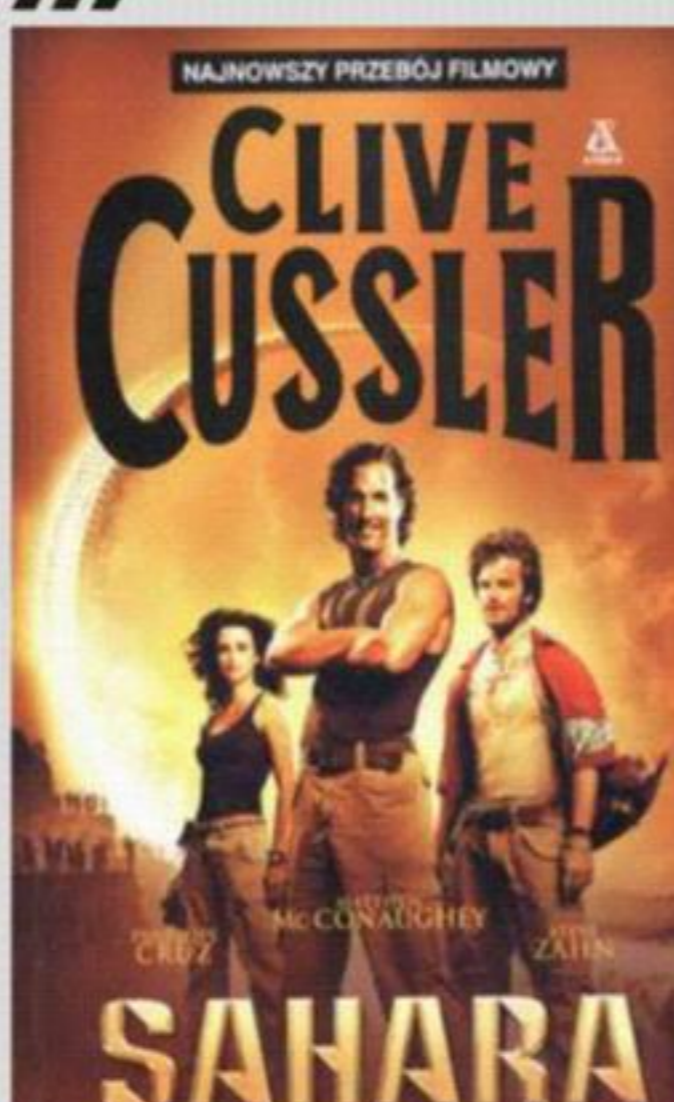


"Czasami wołam w niebo"

Sven Matzke, Tamara Zwierzyńska-Matzke

Wstrząsające świadectwo umierającej na raka kobiety. Książka zawiera fragmenty pamiętnika Tamary, jej korespondencję z czasów choroby z przyjaciółmi i rodziną oraz wspomnienia męża. Wszystko to składa się na obraz godnej podziwu walki i braku rezygnacji wobec nieuchronności śmierci.

Ukazanie się książki będzie początkiem akcji charytatywnej, mającej za cel walkę z rakiem jajników.



"Sahara"

Clive Cussler

Powieść zekranizowana jako przebój filmowy 2005 roku. W rolach głównych Matthew McConaughey i Penelope Cruz.

Rok 1865. Wojna secesyjna dobiega końca. Konfederacki okręt z tonami złota na pokładzie przebijają się przez blokadę Unii i ginie w odmętach Atlantyku.

Rok 1996. Światu grozi kataklizm. Nieznany czynnik niszczy tlen w atmosferze Ziemi. Naukowcy usiłujący wyjaśnić tę tajemnicę przepadają bez śladu wśród piasków Sahary. Na ich poszukiwanie wyrusza Dirk Pitt...

WSZYSTKIE POWYŻSZE POZYCJE DOSTĘPNE SĄ DLA CZYTELNIKÓW W MIEJSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W GRYBOWIE

Źródło: *Merlin - Sklep z wyobraźnią* (www.merlin.pl), *Wydawnictwo Amber* (www.wydawnictwoamber.pl)

SPOTKANIE MŁODYCH W GENEWIE

Ponad 40 tys. osób wzięło udział w zakończonym 1 stycznia br. w Genewie Europejskim Spotkaniu Młodych. Polskę reprezentowało ponad 9 tys. młodzieży. Z Grybowa pojechało nas 50 osób.

Przez pięć dni uczestnicy ekumenicznego zgromadzenia mieszkali w rodzinach na terenie 160 parafii Genewy i okolic. Nowy Rok młodzież powitała wspólną modlitwą o pokój na świecie i radosną zabawą, nazywaną "świętem narodów".

Przyjechali, bo chcieli, bo koleżanka zachęciła, bo pojechali do Taizé i tam otrzymali zaproszenie, bo inni jechali, więc "dlaczego nie spróbować?" - Nie ma osoby, której nie urzekłaby prostota śpiewanych kanonów i niezwykła cisza w czasie wspólnej modlitwy w wielkich halach targowych Palexpo.

W Szwajcarii żyją obok siebie ludzie różnych chrześcijańskich Kościołów i innych religii, różnych języków i kultur. Dla 40 tys. młodych Europejczyków pięć dni na przełomie starego i nowego roku było spotkaniem z różnorodnością. Wielu zaskoczyło to, że w Genewie, Lozannie i wokół Jeziora Genewskiego można spotkać ludzi z całego świata.

Skupienie w tłumie

Większość Polaków, która przyjechała do Genewy, uczestniczyła we wszystkich punktach programu. Nasza obecność nie polega tylko na przyjeździe do atrakcyjnego miasta i spędzeniu w nim pięciu dni. Trzeba usłyszeć tu słowo, a następnie rozważyć je po powrocie do domu - mówią młodzi Polacy. Dla Pauliny najważniejsze były



modlitwy odbywające się trzy razy dziennie. - Nawet w tłumie mogę się spokojnie modlić. Takiej atmosfery nie ma nigdzie na świecie - mówi. Dodaje nawet, że Taizé pozytywnie uzależnia.

Przedpołudnia młodzież spędzała w 160 parafiach Genewy i okolic. Polaków zaskoczyła różnorodność kulturowa regionu, w którym przebywali. W Szwajcarii żyją obok siebie ludzie różnych chrześcijańskich Kościołów i innych religii, różnych języków i kultur. Młodzież z całej Europy

zamieszkała głównie u rodzin. Genewa otworzyła się na młodych i okazała im gościnność. Polacy doświadczyli ciepła i serdeczności. Mieszkańcy Genewy dbali o młodych pielgrzymów i stali się, aby niczego im nie brakowało.

W halach Palexpo oraz również w centrum Genewy odbywały się spotkania tematyczne. Zaproszono na nie przedstawicieli Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża i Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych. Razem z naukowcami młodzież szukała odpowiedzi na pytania związane z początkiem świata. Europejska Organizacja Badań Jądrowych (CERN) znajduje się w pobliżu hal Palexpo i jest to największe centrum fizyki cząstek na świecie. Młodzież dowiedziała się, że laboratorium powstało w latach 50. ubiegłego wieku i było jednym z pierwszych wspólnych przedsięwzięć Europy. Naukowcy ujawnili, że w CERN jest produkowana antymateria w liczbie ponad 10 milionów cząstek na sekundę i znajduje się tam największy na świecie magnes ważyący więcej niż paryska wieża Eiffla.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się też spotkanie na temat ikonografii chrześcijańskiej. Zwrócono uwagę, że jest ona swego rodzaju językiem. Młodzież uczestnicząca w warsztatach dowiedziała się, skąd się bierze podział na ikonografie: trynitarną, mariologiczną, liturgiczną, katechetyczną czy hagiograficzną.

Oprócz wspólnej modlitwy trzy razy dziennie i pracy w grupach, odbywały się imprezy kulturalne. Młodzież miała okazję zwiedzić Genewę z przewodnikiem. Niektóre grupy wybrały koncert psalmów śpiewanych w Genewie od czasów reformacji, a jeszcze inni obejrzeli występ szwajcarskich góralskich, którzy zaprezentowali pieśni i tańce miejscowego regionu.

Chóry z Madagaskaru i Kongo prezentowały swoje pieśni z celebracji liturgicznych. Z koncertem pieśni prawosławnych wystąpiła młodzież z Nowego Sadu w Serbii. Młodzież zwraca uwagę, że w Genewie znalazła czas na rozmowę z drugim człowiekiem.

Trudna wiara

We współczesnym świecie wielu ludziom trudno jest wierzyć w Boga - przyznał przełożony wspólnoty Taizé brat Alois. Zwrócił uwagę, że istnienie Boga często jest postrzegane jako pewnego



rodzaju ograniczenie narzucone ludzkiej wolności. - Wielu ludzi odnosi wrażenie, że muszą sami walczyć o swoje szczęście, sami muszą budować swoje życie. Obecność Boga jest dla nich nie do pojęcia - mówił przełożony wspólnoty. Jednocześnie opowiedział młodym o swojej niedawnej wizycie w Korei, gdzie bracia z Taizé żyją i pracują od 30 lat. - Tam prawie dla wszystkich modlitwa jest czymś bardzo naturalnym. W różnych religiach ludzie w czasie modlitwy spontanicznie przybierają postawę pełną szacunku czy wręcz uwielbienia - wspominał brat Alois.

Powrót do źródła

Genewa ma dla braci z Taizé szczególne znaczenie. Brat Marek zauważa, że założyciel wspólnoty brat Roger urodził się w Szwajcarii, a wspólnota Taizé jest bezpośrednio związana z Genewą. Stąd wyruszył po wojnie brat Roger z pierwszymi współpracownikami i osiedlił się w Burgundii. - Dla nas, braci, przybyć tutaj to znaczy ożywić to, co jest w centrum naszego powołania. Jako chrześcijanie mamy pojednać się między sobą, mamy stać się zaczynem pokoju w rodzinie ludzkiej - mówił brat Alois w czasie jednego z rozważań.

Kujawiak z opłatkiem

W sylwestrowy wieczór w wielkich halach Palexpo młodzież spotkała się na ostatniej modlitwie z rozważaniem przełożonego wspólnoty brata Aloisa. W parafiach, które gościły młodych Europejczyków odbyły się modlitwy o pokój na świecie. O północy rozpoczęło się tak zwane święto narodów, czyli prezentacja poszczególnych krajów. Każda polska grupa przygotowała osobną imprezę. Jedni pokazali zwyczaj łamania się opłatkiem, inni tańczyli Poloneza, Oberka Kujawiaka. Nie zabrakło polskich piosenek biesiadnych i ludowych.

Pierwszy dzień Nowego Roku młodzi spędzili w rodzinach, które ich gościły od 28 grudnia. Zostały odprawione Msze św. w genewskich kościołach, a w południe w domach - wspólne świąteczne obiady. - To był bardzo owocny czas. Nowy Rok spędziliśmy

z gościnnymi rodzinami, gospodarze opowiadali nam o sobie, my o nas i o naszym kraju - relacjonuje jedna z uczestniczek.

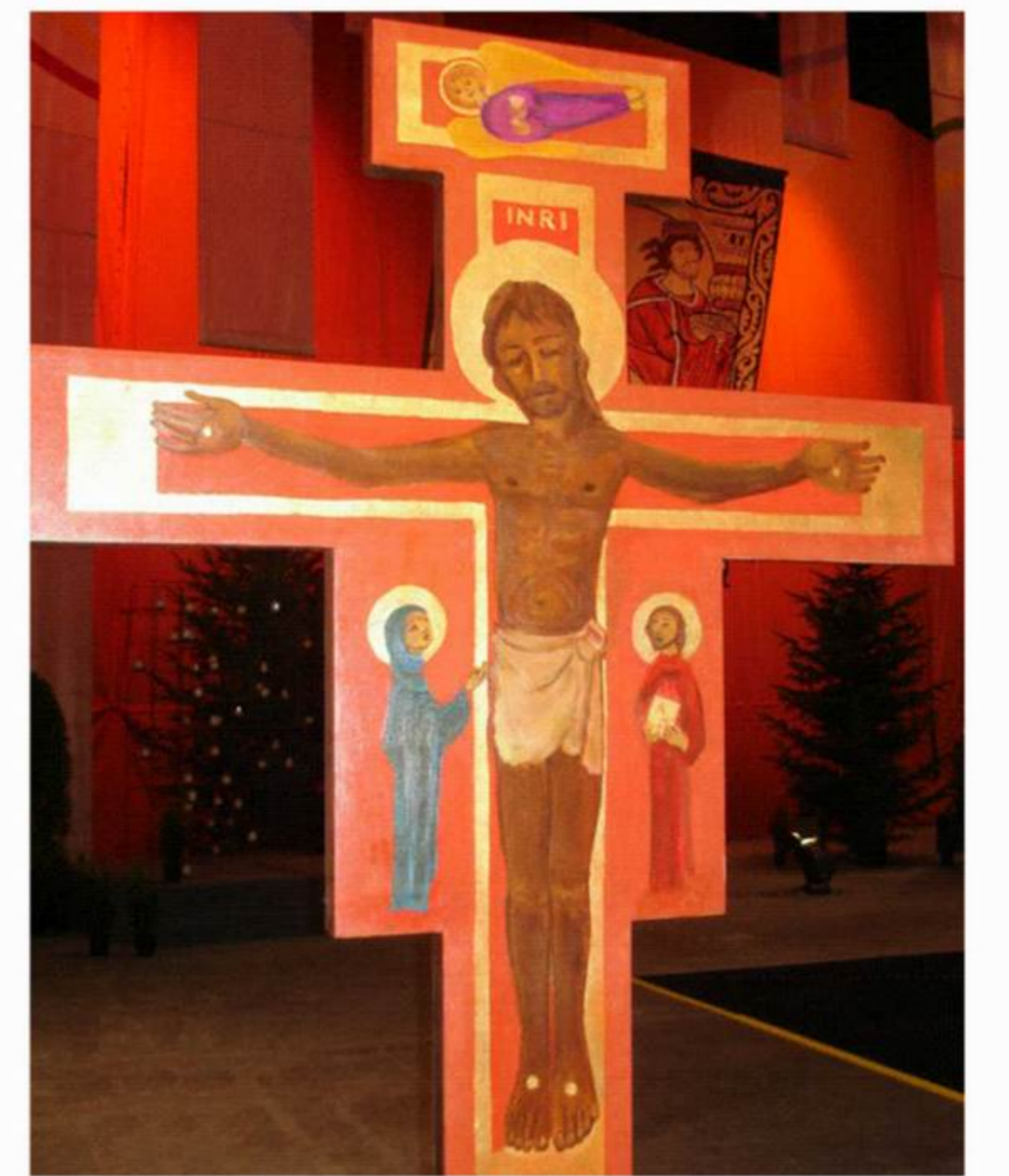
Szczęście buduje się powoli - mówił przełożony wspólnoty z Taizé i wyjaśniał młodzieży istotę pojednania. - Oznacza ono wyjście do drugiego człowieka. Trzeba wytrwale szukać ludzkiej komunii z tymi, którzy są najbliższymi nas - mówił zakonnik. Jednocześnie pytał młodych, czy nie zniechęcają się zbyt szybko, gdy pojawiają się napięcia, niezrozumienie. - *Szczęście buduje się powoli - przekonywał. - Dla mnie przebaczać, to znaczy być miłosiernym.* Sakrament spowiedzi jest esencją pojednania, przebaczenia, odpuszczenia win - mówiła młoda Polka, która do Genewy przyjechała z Lublina.

Przystanek Bruksela

Następnie Europejskie Spotkanie Młodych odbędzie w Brukseli. Przygotowania rozpoczną się zaraz po ekumenicznym zgromadzeniu w Genewie. Brat Marek powiedział, że Bruksela jest bardzo ważnym miastem dla Europy. - Zaproszenie wystosował miejscowy Kościół i wspólnota Taizé na nie odpowiedziała - podkreślił brat Marek. Podobnie, jak w innych miastach, również w Brukseli młodzież będzie się spotykać w wielkich halach wystawowych.

Po świętach wielkanocnych bracia odwiedzą poszczególne parafie w Brukseli i okolicach, aby prosić wiernych o przyjęcie młodych do swoich domów. Jesienią w Brukseli zamieszkają wolontariusze Taizé, aby zająć się bezpośrednią organizacją spotkania. Rozpocznie się ono 29 grudnia 2008 roku i potrwa do 2 stycznia 2009. Już teraz serdecznie zapraszam.

ks. Marcin KRĘPA
prefekt



JUBILEUSZOWY KONKURS GROTTGEROWSKI ROZSTRZYGNIĘTY

W konkursie ogłoszonym w październiku 2007 roku przez Liceum Ogólnokształcące im. Artura Grottgera w Grybowie udział wzięli uczniowie ze szkół z terenu miasta i gminy. Najliczniej zaprezentowała się Szkoła Podstawowa ze Stróż. Ponadto prace nadesłali uczniowie szkół podstawowych z Grybowa i Polnej, Gimnazjum we Florynce, LO i ZSZ z Grybowa. W sumie na konkurs wpłynęło 25 prac. Miały one różną formę: od prac naukowych (z bibliografią i przypisami), poprzez pamiętniki, dzienniki, eseje historyczne, prozatorskie i poetyckie komentarze do obrazów Grottgera, po zwykłe teksty o życiu i twórczości malarza.

Uczniowie pisali ręcznie i komputerowo, czasem ilustrowali teksty, a prace plastyczne o różnych formatach wykonali różnymi technikami i stylami: rysowali ołówkiem, pastelami, farbami, robili collage, plakaty i portrety.

Oprócz niewątpliwych zdolności uczniów, zaangażowania i chęci uczestnictwa w konkursach, zauważono pewne uchybienia dotyczące części prac literackich i plastycznych. Przypominamy, że opiekunowie kierujący je na konkurs, nie wnikając w pomysł formalny, stylistyczny czy kompozycyjny ucznia, powinni sprawdzić je pod względem poprawności ortograficznej, interpunkcyjnej, językowej, tym bardziej, że temat wymagał znajomości obcej pisowni nazw własnych.



Co do prac plastycznych, jurorzy docenili ich zgodność z tematyką konkursową, samodzielność i pomysłowość. Uczniów - przyszłych uczestników konkursów artystycznych - zachęcamy do wnikliwej analizy tematu konkursowego tak, aby podkreślić dobrą znajomość epoki, wydarzeń historycznych, miejsc, okolic, w których przebywał, pomników, zabytków, wreszcie muzeów eksponujących jego prace.

Wszystkim Uczestnikom gorąco dziękujemy, bo zaangażowali się w uczczenie przez nasze Liceum Grottgerowskiego Roku Jubileuszowego, rocznic Jego urodzin i śmierci.

Nauczycielom-opiekunom także dziękujemy i życzymy licznych laureatów wszelakich konkursów. Zachęcamy jednocześnie szkoły do organizowania lokalnych konkursów, wszak mamy na terenie miasta i gminy wspaniałych szkolnych patronów, których imię i dzieło warto by "odświeżyć", rozpropagować i czcić.

W ramach ukulturalnienia środowiska grybowskiego zasadne byłoby zmobilizowanie do udziału w konkursach nie tylko uczniów, ale i dorosłych. Uważamy, że nasza propozycja warta jest rozważenia.

Grybów, 07 stycznia 2008 roku

Uwagi pokonkursowe po debacie Jurorów zebrał i podsumował
mgr Paweł Zięba
(nauczyciel LO, koordynator prac konkursowych)

Jury w składzie: mgr Wiesława Lewandowska-Kmak, mgr Jan Kmak, mgr Maria Filipowicz-Solarz, dr Kazimierz Solarz, mgr Paweł Zięba po zapoznaniu się z pracami konkursowymi postanowiło przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:

Prace literackie:

I miejsce - **Martyna Wolnik** (kl. VI, SP w Polnej) - za pracę "Pamiętnik Wandy Monné"

II miejsce - **Robert Laskosz** (kl. IV, SP1 w Grybowie) - za poetycki komentarz do obrazów A. Grottgera "Pożegnanie powstańca" i "Powitanie powstańca";

III miejsce - **Bartłomiej Semla** (kl. IV, SP w Stróżach) - za "list" Grottgera do młodzieży;

Wyróżnienie: **Anna Obrzut** (kl. IV, SP1 w Grybowie) - za prozatorskie komentarze do obrazów Grottgera;

Prace historyczne:

I miejsce - **Kinga Kuczaj** (kl. III, Gimnazjum we Florynce) - za pracę "Artur Grottger i jego malarstwo" (innych miejsc w tej kategorii nie przyznano);

Prace plastyczne:

- w kategorii młodzieżowej (szkoły średnie)

I miejsce - **Mateusz Pękala** (kl. II, LO w Grybowie) - za pracę w ołówku;

II miejsce - **Piotr Pękala** (ZSZ w Grybowie) - za szkic w ołówku;

- w kategorii dziecięcej (szkoły podstawowe)

I miejsce - **Jakub Kowalski, Marek Tarsa, Paweł Tabiś** (kl. V, SP w Stróżach) - za collage;

II miejsce - nie przyznano;

III miejsce - **Szymon Nalepa** (kl. VI, SP w Polnej) - za pracę "Artur Grottger - portet" (pastele);

Wyróżnienie: **Piotr Tabiś** (kl. VI, SP w Stróżach) - za plakat "Artur Grottger".

Organizatorzy i jurorzy
Jubileuszowego Konkursu Grottgerowskiego

BRYDZOWI PASJONAGI

Już od pięciu lat wraz z nowym rokiem organizowany jest "Turniej Noworoczny" w brydżu sportowym. Impreza ta zapisała się trwale w kalendarzu imprez sportowych na terenie miasta i gminy Grybów.

W niedzielę 6 stycznia, odbyła się kolejna edycja turnieju w brydżu sportowym par. Impreza była zorganizowana przez sympatyków i miłośników brydża, zorganizowanych przy Miejskim Domu Kultury w Grybowie. Turniej odbywał się pod patronatem Burmistrza Grybowa Piotra Piechnika, Wójta Gminy Grybów Piotra Krocka oraz Dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych Lesława Taraska, którzy ufundowali puchary, a dodatkowo dyrektor ZSZ użyczył dobrze przygotowanego lokalu (internat ZSZ).

W turnieju startowało 18 par z Biecza, Gorlic, Grybowa i Nowego Sącza.

Grybów reprezentowany był przez trzy pary: Marek Holender - Janusz Rysiewicz, Adam Ziółkowski - Bronisław Żur oraz Kazimierz Kalamaszek - Jerzy Krok.

Najlepszą parą grybowską była para w składzie: Kazimierz Kalamaszek i Jerzy Krok, która zajęła IV miejsce.

Turniej sędziował (dobrze i sprawnie) Pan Waśko Adam z Nowego Sącza.

Bronisław Żur



Pierwsze miejsce zajęła para z Gorlic w składzie: Józef Tokarz, Ryszard Woliński. W imieniu Wójta puchary wręcza kol. Bronisław Żur



Drugie miejsce zajęła para z Nowego Sącza w składzie: Jan Górka, Ryszard Jaśkiewicz. Puchary wręcza Burmistrz Piotr Piechnik.



Trzecie miejsce zajęła para z Nowego Sącza w składzie: Wacław Samoder, Adam Waśko. Puchary wręcza dyrektor ZSZ Lesław Tarasek

CO TAM SŁYCHAĆ U STRAŻAKÓW?

Sprawozdanie z działalności OSP Grybów-Biała za 2007 rok



Minął drugi rok działalności Zarządu OSP Grybów-Biała, 102 rok działalności OSP-Biała Wyżna oraz 125 rok założenia OSP Grybów. Jednostka liczy obecnie 70 druhów, w tym 41 czynnych, 6 honorowych, 16 kobiet i 17 MDP.

Głównym zadaniem Ochotniczych Straży Pożarnych było, jest i będzie udzielanie i niesienie bezinteresownej pomocy ludziom zagrożonym lub poszkodowanym w różnego rodzaju nigdy nieprzewidywalnych, ale tragicznych w skutkach zdarzeniach losowych. Ich działalność została poszerzona o nowe zadania, jakimi są między innymi ratowanie ofiar wypadków drogowych oraz udzielanie im fachowej pomocy medycznej.

Jednostka OSP Grybów-Biała do wykonania tych zadań jest przygotowana dobrze, co niejednokrotnie udowodniła. W roku sprawozdawczym 2007 nasi strażacy wyjeżdżali 69 razy. Było to m.in. 20 pożarów, 11 wypadków drogowych, 13 kolizji drogowych, 25 miejscowych zagrożeń takich jak: pompowanie wody z zalanych domów, piwnic, usuwanie powalonych drzew oraz usuwanie szerszeni.

Nasza jednostka brała również udział w ćwiczeniach jednostek należących do KSRG, które miały miejsce w Nowym Sączu na obiekcie

Hali Gorzkowskiej. Jak co roku strażacy uczestniczyli w gminnych zawodach sportowo-pożarniczych, zajmując 7 miejsce w grupie III. Jednak na kolejnych zawodach, tym razem na szczeblu powiatowym, chcąc się z pewnością zreflektować, nasza jednostka zajęła I miejsce, uzyskując tym samym rewelacyjny wynik punktowy. W nagrodę otrzymała okazały puchar oraz agregat prądotwórczy. Natomiast w miesiącu wrześniu po raz pierwszy odbyły się zawody Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, na których nasi chłopcy zajęli 5 miejsce w grupie II.

Mając na uwadze, iż jednostka OSP Grybów-Biała jest największą na terenie Miasta i Gminy Grybów i najczęściej wyjeżdżającą do akcji ratowniczych, dlatego też potrzebne jest jej wsparcie finansowe na odpowiednim poziomie. W roku 2007 kwota przyznana przez Burmistrza Miasta Grybów wynosiła 25 tysięcy złotych i były to pieniądze przeznaczone na utrzymanie gotowości bojowej jednostki. Zaznaczyć trzeba, że pieniądze przeznaczone na ochronę przeciwpożarową tak naprawdę nie są przeznaczone dla strażaków, tylko dla wszystkich mieszkańców, których Ochotnicza Straż zabezpiecza.

My jako mieszkańcy z pewnością chcemy czuć się bezpiecznie i wiedzieć, że w razie nieszczęścia możemy liczyć na pomoc naszej jednostki. Jednak pamiętajmy o tym, że czasy się zmieniają i coraz łatwiej o dobry sprzęt, a trudniej o strażaka.

Zarząd OSP Grybów-Biała

MISTRZOWIE STOŁU...

Stowarzyszenie Wspierania Aktywności Lokalnej "Porozumienie Grybowskie" zgłosiło do rozgrywek IV ligi tenisa stołowego drużynę SWAL "Tarasek" Grybów.

Trzon zespołu stanowią Damian Gruca, Marek Gruca, Stanisław Król, Rafał Krok oraz Paweł Wilk. Do rozgrywek zgłoszeni są ponadto Jan Skowron, Mateusz Król, Krzysztof Wideł oraz Przemysław Święs, który pełni także rolę trenera i kierownika drużyny.

Dzięki uprzejmości pani Dyrektorki Barbary Tarasek zawodnicy mogą trenować i rozgrywać mecze w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 1 w Grybowie. Treningi odbywają się w poniedziałki i środy od godziny 17.00 do 19.00, a mecze według harmonogramu rozgrywek IV ligi w niedziele o godz. 11.00. Ponadto w piątki od 16.30 do 18.30 w sali przy ZSZ w Grybowie pan Przemysław Święs prowadzi otwarte treningi tenisa stołowego na które serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych mieszkańców.



Sponsorami zespołu są pan Bogdan Tarasek - przedsiębiorca z Krużlowej oraz pan Józef Rodak - przedsiębiorca z Siolkowej. Dzięki sponsorom udało się zakupić niezbędny sprzęt oraz stroje sportowe.

Celem, jaki postawili sobie zawodnicy przed sezonem rozgrywkowym 2007/2008, był awans do III ligi tenisa stołowego. Na cztery mecze przed końcem rozgrywek, wydaje się to realne, ponieważ nasza drużyna zajmuje I miejsce w tabeli bez starty punktu.

Tabela IV ligi tenisa stołowego

		10	20	113-31
1	SWAL Tarasek Grybów	10	20	113-31
2	MKS Radość II Gorlice	10	18	98-46
3	LUKS Lipie I	10	16	84-60
4	KS Szczawa I	10	10	72-72
5	KS Spektrum III Słupnice	10	6	60-84
6	TKKF Poprad Muszyna	10	6	60-84
7	UKS Trójka Limanowa	10	4	64-80
8	KS Szczawa II	10	0	25-119

Najbliższe mecze

kolejka 11	17.02.2008	godz. 11:00
SWAL Tarasek Grybów	KS Spektrum III Słupnice	
kolejka 12	02.03.2008	godz. 11:00
SWAL Tarasek Grybów	KS Szczawa I	

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH SYMPATYKÓW DO KIBICOWANIA NASZEJ DRUŻYNIE!!!

Prezes SWAL
Jarosław Gliński

"DWÓJKOWE" OSTATKI

Tradycją stało się organizowanie przez Radę Rodziców przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Grybowie zabaw tanecznych w remizie OSP w Białej Wyżnej, z której dochód przeznaczony jest na rzecz szkoły.



Dnia 2 lutego 2008 roku na karnawałowe ostatki odbyła się już trzecia tego typu impreza. Dzięki ogromnej pracy Rodziców naszej szkoły, życzliwości Zarządu OSP Grybów i znakomicie grającemu zespołowi muzycznemu goście bawili się do białego rana.

Tego rodzaju spotkania cieszą się dużą sympatią i uznaniem mieszkańców Białej Wyżnej i okolic.

Dyrektor szkoły i nauczyciele są wdzięczni rodzicom za ich aktywność i podejmowane działania, które służą naszym dzieciom i integrują środowisko lokalne.

Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 2
Zofia Podwika

NAGRODY NADAL CZEKAJĄ...

W poprzednim numerze Kuriera Grybowskiego, Stowarzyszenie Wspierania Aktywności Lokalnej "Porozumienie Grybowskie" ogłosiło otwarty konkurs na Logo Stowarzyszenia. Suma nagród w konkursie wynosiła 500 zł. Zarząd Stowarzyszenia czekał na projekty do końca roku, niestety - na próżno. Konkurs nie został więc rozstrzygnięty a nagrody nadal czekają na chętnych do ich odbioru.

W międzyczasie - poza konkursem - powstało kilka koncepcji znaku stowarzyszenia. Nie są one jednak oficjalnie zatwierdzone, nie mogą ich więc na razie ujawniać.

Zapraszam jednak wszystkich mieszkańców do przesyłania na podany adres e-mail porozumieniegrybowskie@interia.pl własnych koncepcji na logo. Za zgodą autorów zostaną one opublikowane w następnym numerze Kuriera Grybowskiego.

Prezes SWAL
Jarosław Gliński

RÓWNAĆ SZANSE 2007

Stowarzyszenie Wspierania Aktywności Lokalnej Porozumienie Grybowskie, wraz z Gimnazjum w Grybowie uzyskało dotację z programu „Równać Szanse 2007”. Program ten jest realizowany ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Więcej o programie i jego realizacji w następnym numerze Kuriera Grybowskiego.

Koordynator projektu
Barbara Glińska

ŻYCIE MIEJSKIEGO DOMU KULTURY

ANDRZEJKI

W dniu 29 listopada, w wigilię św. Andrzeja (czyli zgodnie z tradycją) w Miejskim Domu Kultury odbył się wieczór wróżb. W "prywatnej" atmosferze przy ciasteczkach i herbatce, zaproszeni Panny i Kawalerowie, w formie wesołej zabawy starali się uchylić rąbka z tajemnic przyszłości, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy sercowe. Wśród wielu różnorodnych sposobów wróżenia największą popularnością cieszyło się lanie wosku przez klucz.

Klucz symbolizuje tutaj możliwość otwarcia bram czasu. Z uzyskanych, zastępych, woskowych kształtów rzucanych cieniem, przy salwach śmiechu odgadywaliśmy przyszłe wydarzenia.

Wszystkich, których z nami nie było, zapraszamy do wróżenia za rok.

SYLWESTER

Tegoroczne spotkanie sylwestrowe miało odmienny przebieg, niż w latach ubiegłych. Postanowiliśmy zaprosić mieszkańców do siebie i ugościć ich w budynku MDK. Dopisała głównie młodzież, choć byli i przedstawiciele starszego pokolenia.

Tak więc w tanecznych, młodzieżowych rytmach wkroczyliśmy w 2008 rok.

Były życzenia noworoczne dla mieszkańców od burmistrza miasta i był także poczęstunek pysznym "strogonowem" przygotowanym przez Stołówkę Miejską.

O północy rozbłyskujące sztuczne ognie obwieściły nadejście Nowego Roku.

Szczególną atrakcją okazało się losowanie nagród wśród uczestników zabawy (radio-odtwarzacz CD, robot kuchenny, żelazko i toster).

Pragniemy w tym miejscu podziękować sponsorom, którymi byli: Radni Miejscy, Burmistrz Miasta, MDK oraz AGD-Stępień. Podziękowanie kierujemy również do pracowników Stołówki Miejskiej za ich wkład w przygotowanie tej imprezy.

Wszystkim, których z nami nie było pragniemy złożyć jak najlepsze życzenia, zdrowia i wszelkiej pomyślności w Nowym, 2008 roku.



Występ zespołu "Kowalnia"

SPOTKANIE NOWOROCZNE

W dniu 22 stycznia 2008 roku do Miejskiego Domu Kultury na zaproszenie Pana Burmistrza Miasta, Piotra Piechnika przybyli przedstawiciele naszego miasta, reprezentanci środowisk społecznych, gospodarczych, oświatowych i kulturalnych.

Spotkanie zostało zainaugurowane przedstawieniem w wykonaniu Zespołu Regionalnego "Kowalnia" ze Stróż. Tematem widowiska był stary, występujący na naszym terenie zwyczaj koledowania tzw.: "Droby". Kolednicy dziwnie ubrani w wielkie słomiane, rogate czapy, wyposażeni w sękatę owiniętą słomą "logi", wygłosili życzeniowe oracje, wyśpiewali zebranym gościom życzenia na cały rok. Swoją występ zespół podsumował żywiołowym tańcem, nawiązującym do dawnych zabaw urządzanych przy okazji koledowania w domu przyjmującego ich gospodarza. Tym razem rolę gospodarza pełnił Pan Burmistrz.

Po widowisku szacowni goście zaproszeni zostali na "szwedzki stół" - piękny dla oka i smaczny dla podniebienia. Poczęstunek przygotowany przez Stołówkę Miejską został zasponsorowany przez Bank Spółdzielczy w Grybowie.

Swoje życzenia noworoczne dla środowisk gospodarczo-społecznych na ręce ich przedstawicieli złożyli kolejno Burmistrz Piotr Piechnik, Przewodniczący Rady Powiatu Stanisław Wanatowicz oraz Przewodniczącą Rady Miejskiej Marek Obrębski.

XVI FINAŁ WOŚP



Tak jak w latach ubiegłych w Miejskim Domu Kultury w Grybowie funkcjonował sztab WOŚP. Dwudziestu wolontariuszy z Grybowa i jego okolic kwestowało na rzecz Orkiestry. W tym roku zbieraliśmy na dzieci ze schorzeniami laryngologicznymi. **Udało nam się zebrać 6604,30 zł.**

Największą kwotę uzbierała Pani Grażyna Orlewicz (2093,69 zł), która rokrocznie kwestuje i jest na terenie Grybowa niekwestionowaną rekordzistką.

Obok kwesty na scenie MDK przez kilka godzin odbywały się pokazy zespołów tanecznych i muzycznych działających przy MDK. Dzieci ze szkoły z Białej Wyżnej wystąpiły z pięknym widowiskiem jasełkowym a młodzież z grybowskiego gimnazjum, z parafrazą sztuki Wiliama Szekspira "Romeo i Julia" oraz programem kabaretowym. Z dużym zainteresowaniem spotkał się pokaz tańca breakdance w wykonaniu grupy "Butterfly".

Cieszymy się bardzo, że w ciągu całego popołudnia widowiska była niemal pełna, bowiem dopisała w tym roku publiczność.

W licytacji orkiestrowych gadżetów brał udział wraz z tatą mały chłopczyk. Po wylicytowaniu kilku z nich Tata powiedział nam, że jest bardzo wdzięczny Orkiestrze ponieważ ten właśnie mały synek był podłączony do aparatury zakupionej przez WOŚP. Była to bardzo wzruszająca chwila.

Wszystkim kwestującym wolontariuszom oraz ofiarodawcom w imieniu chorych dzieci dziękujemy.

Stanisława Morańda
p.o. kierownika MDK



Zespoły taneczne podczas XVI Finału WOŚP

BAJKOWE JASEŁKA

Tradycją naszego przedszkola jest organizowanie jasełek. Po przeanalizowaniu wielu scenariuszy, na tegoroczne występy wybrałyśmy „Bajkowe - jasełka” opracowane przez panią Barbarę Paluch. Wybór ten nie był przypadkowy, gdyż gościliśmy w naszym przedszkolu pisarkę i poetkę, panią Barbarę.

Rozdzieliłyśmy role, przeprowadziłyśmy kilkanaście prób, na których dzieci uczyły się: wyraźnego recytowania i głośnego mówienia wierszy, ekspresyjnego poruszania się na scenie, a także współdziałania w zespole.

Wspólnie z rodzicami przygotowaliśmy dla dzieci bajeczne kolorowe stroje, wykonaliśmy przepiękną dekorację i zgromadziliśmy potrzebne rekwizyty. Świąteczny nastrój naszego przedstawienia podkreśliła oprawa muzyczna przygotowana przez siostrę Katarzynę, która na skrzypkach i gitarze zagrała najpiękniejsze polskie koledy, a dzieci śpiewały do gry siostry.



"Jasełka" w Przedszkolu

Nadszedł czas premiery. Po raz pierwszy przedstawienie jasełkowe zagraliśmy dla zaproszonych gości: pani Wizytator Stanisławy Bąk, pana Burmistrza Piotra Piechnika, pani Dyrektorki Szkoły Podstawowej Nr 1 Barbary Tarasek, pani Inspektor Oświaty Ireny Kornasiewicz oraz Przewodniczącą Rady Miejskiej pana Marka Obrębskiego.

Wspólny śpiew koled, zapach gałązek świerkowych rozchodzący się po sali, sprawiły, że wśród widzów zapanował uroczysty, świąteczny nastrój.

Wszyscy w skupieniu oczekiwali na nadejście kolejnej postaci bajkowej składającej swe dary Bożej dziecinie. Mali aktorzy profesjonalnie odegrali swoje role. Słowa uznania i zachwytu płynące od zaproszonych gości udowodniły nam jeszcze raz, że warto było poświęcić swój czas, aby sprawić dzieciom tyle radości.



Trzej Królowie w Grybowie

Te "Bajkowe jasełka" wystawiłyśmy jeszcze raz dla rodziców na spotkaniu oplatkowym i będziemy jeszcze wystawiać kilkakrotnie: dla zaprzyjaźnionych z nami Warsztatów Terapii Zajęciowej przy SI "Karpaty", na spotkaniu oplatkowym dla ZNP w Grybowie oraz na uroczystych obchodach Dnia Babci i Dziadka w naszym przedszkolu.

Ewa Wróbel, Jolanta Waligóra

SPOTKANIE OPLATKOWE U SENIORÓW

Dnia 15 stycznia br. odbyło się coroczne spotkanie oplatkowe członków Koła Emerytów i Rencistów. Spotkanie rozpoczęło się Mszą Św. w Kościele Parafialnym.

Następnie udaliśmy się do restauracji "Kaskada". W spotkaniu wzięło udział około 100 członków. Powitał nas i życzył błogosławieństwa Bożego ks. emeryt Józef Góra. Swoją obecnością zaszczylił nas również Burmistrz Miasta Piotr Piechnik oraz Wójt Gminy Piotr Krok. Były życzenia, łamanie się oplatkiem i wspólny obiad.

W tej wspaniałej uroczystości przygrywała nam orkiestra pod kierownictwem pana Jerzego Święsa. Odwiedziła nas również grupa koledników, z którą wspólnie śpiewaliśmy koledy.

Dziękujemy bardzo wszystkim uczestnikom za mile spędzony czas. Życząc wszystkim dużo zdrowia i błogosławieństwa Bożego w Nowym 2008 roku jednocześnie zachęcamy do członkostwa w naszym Kole Emerytów i Rencistów.

Zarząd Koła



Laureaci sylwestrowego losowania

GWIAZDKA Z BURMISTRZEM

3 stycznia 2008 roku w Miejskim Domu Kultury odbyło się wesołe, gwiazdkowe spotkanie grybowskich pierwszoklasistów z Burmistrzem Piotrem Piechnikiem.

Tak jak w latach ubiegłych i w tym roku Pan Burmistrz był inicjatorem i sponsorem tegoż spotkania. Dzieci obejrzały widowisko lalkowe pn.: "Za Króla Piasta Polska wyrasta", w wykonaniu teatru PINOKIO z Nowego Sącza.

Były konkursy, wspólne śpiewanie, oraz poczęstunek dla dzieci wraz z upominkami z sądeckiego McDonalda. Upominki osobiście rozdawał dzieciom Św. Mikołaj.



Wręczenie gwiazdkowych prezentów

CO SŁYCHAĆ W "DWÓJCE"

Jak co roku uczniowie naszej szkoły wraz z nauczycielami zaangażowali się w przeprowadzenie akcji charytatywnej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Już wcześniej, bo 8 stycznia, uczniowie działający w Samorządzie Uczniowskim wraz z opiekunem panią Czesławą Rodak oraz panią Małgorzatą Rusnak zorganizowali "dyskotekę serduszkową", z której dochód w całości został przeznaczony na WOŚP. W trakcie dyskoteki uczniowie sprzedawali własnoręcznie przygotowane hot-dogi i napoje, przeprowadzali konkursy, koncert życzeń, a zyski przeznaczali na WOŚP.

W dniu 13 stycznia w kinie "Biała" nasi uczniowie wystawili jasełka, które przygotowała pani Czesława Rodak. Pani Agnieszka Świąć wraz z uczniami Jakubem Góra i Karolem Świąćem zbierali do puszek wolne datki na WOŚP.

Dnia 15 stycznia uczniowie wraz z nauczycielami zaprosili swoich Dziadków i Babcie do remizy OSP w Białej Wyżnej, gdzie z okazji ich Święta wystawili jasełka. Mali aktorzy mieli wielką treść przed występem dla swoich najbliższych. Każdy chciał wypaść jak najlepiej i... chyba się im udało, gdyż dziadkowie byli zachwyceni występem swoich wnucząt i chętnie pomagali im w śpiewaniu pięknych kolęd. Po występach goście spędzili miły wieczór przy kawie i ciasteczkach na wspólnych pogawędkach i słuchaniu muzyki.

Nauczyciel Szkoły Podstawowej Nr 2
Czesława Rodak



Zasady rozwiązywania sudoku:
Należy wypełnić diagram w taki sposób, aby w każdym poziomym wierszu, w każdej pionowej kolumnie i w każdym dziewięciopółowym kwadracie 3x3 znalazły się cyfry od 1 do 9. Cyfry w kwadracie oraz kolumnie i wierszu nie mogą się powtarzać.

6	1	5	9	7		8	3
9		4	8	3	5	7	
8	7			4		5	2
2	9	7	5	1		3	6
1				2	3		7
	4	8					1
4	6	9					
			1	8	4		
			9			5	2

SUDOKU ŁATWE

5	6						
			3	1	5		9
						2	4
3			4	5	6		
		8			7		
						9	7
	9	6	8			5	3
2		5	9	4			
							1

SUDOKU TRUDNE

7	3						
5			9	8		3	2
				5		8	
9	2						
			4	2			6
							4
	5						1
8			6	9			
			3				5

SUDOKU BARDZO TRUDNE

Zagadka KURIERA

KUPON KONKURSOWY "ZAGADKA KURIERA 1/37"

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Telefon: _____

Odpowiedź: _____



PYTANIE:
Jaka data widnieje na wiadukcie kolejowym pokazanym na zdjęciu?

Wśród prawidłowych odpowiedzi zostanie wylosowana nagroda w wysokości 50 zł ufundowana przez Burmistrza Miasta Grybów.

Wypełnij, wyślij i prześlij na adres:
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w GRYBOWIE
ul. Rynek 11, 33-330 Grybów
Kupony można przysyłać do 17 marca 2008 roku

ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU Z POPRZEDNIEGO NUMERU
Spośród przesłanych prawidłowych odpowiedzi wylosowano
Pana Stanisława Sekuła z Grybowa
!!! Gratulujemy !!!



**SPÓŁDZIELNIA
HANDLOWO-PRODUKCYJNA
"SKŁADNICA"**

w Grybowie - ul. Rynek 1
tel. 018-445-02-51

Prowadzi sprzedaż (również na raty) w swoich placówkach, sklepach i magazynach:

- ◆ artykułów spożywczych
- ◆ artykułów przemysłowych
- ◆ środków do produkcji rolnej

Szczegółowo polecamy pieczywo i wyroby ciastkarskie własnej produkcji z Piekarni przy ul. Kościuszki, tel. 018-445-02-51

!!! ZAPRASZAMY !!!



Gazeta Lokalna Miasta Grybowa "KURIER GRYBOWSKI"

WYDAWCA: Burmistrz Miasta Grybowa, 33-330 Grybów, Rynek 12, tel./fax 018-445-02-02, tel. 018-445-01-40, www.grybow.pl

ADRES REDAKCJI: Miejska Biblioteka Publiczna w Grybowie, 33-330 Grybów, ul. Rynek 11, tel. 018-445-03-13, fax 018-445-02-02

BIURO OBSŁUGI PRENUMERAT I REKLAMY ORAZ BIURO ŁĄCZNOŚCI Z CZYTELNIKAMI: adres Redakcji

REDAKTOR NACZELNY: mgr Marzena Hotłoś oraz Społeczne Kolegium Redakcyjne w składzie dr Kazimierz Solarz, mgr Zbigniew Maciejowski, Marta Kościsz oraz mgr inż. Piotr Nowak

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca, zastrzegamy sobie prawa do skrótów i zmian tytułów.